

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

HIT NUMERU
- URNY
STR. 19

NUMER 4 / 2009

ISSN 1427-8457

TRUMNY amerykańskie



granatowa



srebrna



biała



grafitowa

Osoba kontaktowa: **Bartłomiej Kupisek**, kom. 506 155 499

TESSON

kolekcja urn ceramicznych

MASTABA

C E R A M I K A



W 926

62-002 Suchy Las, POLAND
ul. Zwolenkiewicza 17

tel./fax: +48 61 81 25 900
mobile: +48 602 603 556

e-mail: info@mastaba.pl

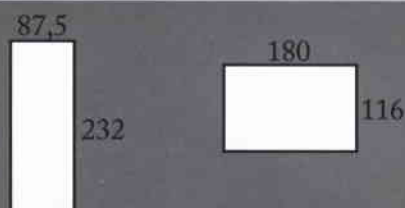
www.mastaba.pl

FORMATY REKLAM W MEMENTO

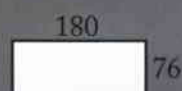
1 strona



1/2 strony



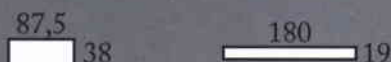
1/3 strony



1/4 strony



1/12 strony



WYMIARY REKLAM PODANE SĄ W MILIMETRACH

REKLAMY W MEMENTO
W 2010 ROKU
NA PROMOCYJNYCH
WARUNKACH*

CENY JUŻ OD 20 ZŁ

ZAMÓW JUŻ DZIŚ REKLAMĘ
SWOJEJ FIRMY W MEMENTO

REKLAMUJESZ SIĘ CZĘŚCIEJ
PŁACISZ MNIEJ

SZCZEGÓŁY
U PANI BARBARY ZAWADZKIEJ
POD NUMERAMI TELEFONÓW:

22 834 84 60

501 552 889

*) CENY ZA PRZYSZŁOROCZNE KAMPAKIE
REKLAMOWE DO UZGODNIENIA
DO 31.01.2010 ROKU.

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY
Na okładce: Warszawskie Powązki
foto: Andrzej Skorski

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych, producentów
i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XIII – numer 4

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE FUNERALNE
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889
NIP: 118-142-98-58 KRS: 0000163556
Konto: PKO BP S.A. Oddział 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl



ZARZĄD

Tomasz Salski – Prezes
Danuta Kruk – Wiceprezes
Jarosław Wydmuch – Wiceprezes
Franciszek Maksymiuk – Sekretarz
Jan Krzysztof Szczuciński – Skarbnik

REDAKCJA

Beata Mróz – redaktor
redakcjamemento@o2.pl
tel. kom. 501 570 170

Anna Mróz – sekretarz redakcji
mrozanna@gazeta.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Aleksandra Danecka, Marek Jurkiewicz, Agata Rożek

WSPÓŁPRACOWNICY

Marian Kolczyński, Rita Ray, Katarzyna Skowrońska,
Ewa Witkowska

ZDJĘCIA

Anna Mróz, Beata Mróz, Andrzej Skorski,
Katarzyna Skowrońska

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
tel. 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889

Kolportaż wyłącznie w prenumeracie

Cena prenumeraty rocznej – sześć numerów
(zamawiane od dowolnego numeru) – wynosi 192.60 zł.
Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 38 zł.

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam
i ogłoszeń. Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych
do druku.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD

Studio OpalGraf
tel. 22 834 83 85; www.OpalGraf.com.pl
e-mail: Studio@OpalGraf.com.pl

Korekta

Jadwiga Grabarczyk

DRUK

Printmax 22 533 60 00
www.printmax.com.pl

Dwumiesięcznik Funeralny MEMENTO jest
oficjalnym organem prasowym Polskiego
Stowarzyszenia Funeralnego (PSF)
powołanego do życia w 1998 roku.

e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl

SPIS TREŚCI

6 AKTUALNOŚCI STOWARZYSZENIOWE



8 FORUM BRANŻOWE

10 Z PRASY

W STOWARZYSZENIU



12 *Krematyści o nowym prawie pogrzebowym*

PROBLEMY FIRM

16 *Medyczno-pogrzebowe państwo w państwie*



19 HIT NUMERU - URNY

PRAWO

26 *Skutki prawne opłaty prolongacyjnej*

28 *List do Zarządcy Cmentarza Mariana Kolczyńskiego*

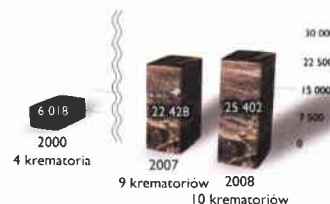
STATYSTYKI

30 *Kremacja i zgony Polaków w latach 2000 – 2008*

BRANŻA NA ŚWIECIE

31 *Formalina to przeszłość*

32 *Międzynarodowe Forum Funeralne*



ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ

34 *Z notatnika przedsiębiorcy pogrzebowego – Po śmierć za granicę*



HISTORIA I OBYCZAJE

35 *Balsamacja znana od wieków*

**Spokojnych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w 2010 roku**

**życzą
Zarząd PSF i Redakcja
DF MEMENTO**



SPOTKANIE ZARZĄDU PSF

W siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego na warszawskim Mokotowie obradował 7 października 2009 roku Zarząd PSF w pełnym składzie. W trakcie obrad, którym przewodniczył prezes Zarządu Tomasz Salski, podsumowano działalność Stowarzyszenia w okresie ostatnich 4 miesięcy. W poczet Stowarzyszenia przyjęto także nowych członków (patrz ramka str. 7). Prezes Salski szeroko omówił i poddał pod dyskusję obecnych działania Stowarzyszenia na rzecz formalnego konsultowania projektu nowej ustawy pogrzebowej w Ministerstwie Zdrowia, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwie Infrastruktury oraz Ministerstwie Spraw Zagranicznych. – Kluczowe jest, abyśmy w pracach nad ustawą uczestniczyli już na etapie tworzenia projektu – mówił Tomasz Salski.

Wiele czasu zajęło zebrany omówienie spraw związanych z przyszłoroczną V edycją Targów Funeralnych MEMENTO' 2010. – W IV edycji Targów MEMENTO' 2008 uczestniczyło 64 wystawców, a odwiedziło je



ok. 2 tys. gości, w tym ok. 15 % z zagranicy – przypomniał prezes Salski. Połączenia lotnicze z Warszawą, a tym samym możliwość ściągnięcia gości z zagranicy oraz centralne położenie stolicy przemawiają, zdaniem zebranych, za wyborem właśnie tej lokalizacji. Zebrani omówili przygotowania i wstępnie przebieg przedsięwzięcia, którego organizacją zajmie się Stowarzyszenie. Prezes Salski przypomniał zebrany, że w ramach

przygotowań do Targów już na początku 2009 roku Stowarzyszenie wystąpiło do Urzędu Patentowego RP w Warszawie o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy MEMENTO, który posłużyć ma m.in. do organizowania targów i wystaw handlowych.

Podsumowując tę część dyskusji nad formami promocji Targów MEMENTO w kraju i zagranicą, stwierdzono, że targi pogrzebowe powinny być organizowane przez branżę, a udział podmiotów zewnętrznych należy ograniczyć do kwestii technicznych, tj. zabudowy stoisk i zapewnienia powierzchni wystawowej.

Omówiono także sprawy związane ze wzbogaceniem i uatrakcyjnieniem zawartości DF MEMENTO o cyklicznie publikowane wkładki tematyczne poświęcone przeglądowi wyrobów funeralnych, tj. urny, karawany, trumny, piece kremacyjne itd. Mowa była także o prenumeracie MEMENTO na 2010 rok. Ustalono, że numer 6/2009 MEMENTO trafi do prenumeratorów na początku lutego 2010. Numer 1 MEMENTO 2010 rozesłany zostanie do końca lutego 2010. Kolejne numery trafią do prenumeratorów pod koniec kwietnia, czerwca, sierpnia, października i grudnia.

Z PRAC NAD NOWYM PRAWEM POGRZEBOWYM

Polskie Stowarzyszenie Funeralne w odpowiedzi na pismo prezesa Tomasza Salskiego uzyskało w dniu 2 listopada 2009 r. pisemne zapewnienie z Głównego Inspektoratu Sanitarnego (to tu powstanie projekt ustawy) o udziale przedstawicieli Stowarzyszenia w pracach ministerialnego Zespołu do spraw opracowania założeń do projektu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Według założeń Ministerstwa Zdrowia przedstawiciele PSF będą mieli możliwość brania udziału, z głosem doradczym, w pracach Zespołu.

Jak nas poinformował (tuż przed zamknięciem tego numeru MEMENTO) rzecznik Głównego Inspektora Sanitarnego Jan Bondar, Minister Zdrowia Ewa Kopacz podpisała dopiero pod koniec listopada br. zarządzenie powołujące do życia wyżej wspomniany Zespół. – Zespół zbierze się, gdy tylko poszczególne ministerstwa wyznaczą do jego składu swoich przedstawicieli. Ze względu na przerwę świąteczną Zespół prawdopodobnie zbierze się na początku 2010 roku – mówi Jan Bondar. W jego skład wejdą, oprócz przedstawiciela Ministra Zdrowia, przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz członkowie 5 innych resortów, m.in. Ministra Infrastruktury, Ministra Spraw Zagranicznych, Ministra Środowiska a także przedstawiciele wyznaczeni przez kościoły i związki wyznaniowe. Pracami Zespołu w imieniu Ministra Zdrowia pokieruje Jan Orgelbrand – Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego.

SEKCJA KREMACYJNA PSF O NOWYM PRAWIE I NIE TYLKO

Właściciele i dyrektorzy zarządzający krematoriami w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie, Rudzie Śląskiej, Bytomiu, Głogowie i Częstochowie spotkali się 6 listopada br. w siedzibie zarządu Cmentarza Komunalnego w Częstochowie w ramach drugiego w tym roku posiedzenia Sekcji Kremacyjnej PSF. Prowadzący spotkanie przewodniczący Sekcji, dyrektor Cmentarza Komunalnego w Częstochowie, Jarosław Wydmuch poddał pod dyskusję zebranych przygotowany pod jego kierownictwem projekt rozdziału nowej ustawy pogrzebowej poświęcony kremacji. O propozycjach i wnioskach płynących z tej debaty, a także o poruszonych w czasie spotkania sprawach bieżących związanych z funkcjonowaniem i rozwojem kremacji w Polsce piszemy na str. 12-15.



GŁOSY ZE STOWARZYSZENIOWEJ SKRZYNKI

Poniżej publikujemy fragmenty korespondencji elektronicznej, jaka napłynęła na stowarzyszeniową skrzynkę po wystąpieniu prezesa Tomasza Salskiego w dniu 28 października br. w programie 2 TVP „Pytanie na śniadanie” poświęconemu nowelizacji prawa pogrzebowego:

- Bardzo się cieszę z podjęcia tego tematu (usankcjonowania metod postępowania z prochami po kremacji – przyp. red.). Jako ateistka pragnę, aby skremowano mnie i rozsypano popioły w miejscu miłym memu sercu. Uważam, że inicjatywa Państwa jest bardzo cenna, daje bowiem możliwość wyboru, a nie skazuje na przymus zapisany dotychczasowymi przepisami prawa. Życzę powodzenia w przeprowadzaniu zmian, z niecierpliwością czekam na nie, odczuję to bowiem jako moją małą wolność. Z poważaniem Ewa K.

- 22 lata temu chowałam matkę bez księdza. Nikt się nie dziwił. Coraz większa liczba zmarłych poddawana jest kremacji. Nadal jednak nie możemy doczekać się możliwości chowania swoich bliskich w inny sposób, niż w grobie. Ile trzeba czasu, żeby zmienić mentalność nie obywateli, ale polityków, którzy decydują, jak będziemy się chować. Czas zacząć myśleć o oszczędności terenów, pieniędzy i innych kosztów związanych z pochówkiem. Moim marzeniem jest, abym mogła się nie tylko spalić, ale również, abym była rozsypana na własnej działce. Nie ma nic niezdrowego czy niepokojącego w moim rozumowaniu. Wolę, aby o mnie po śmierci więcej myślano, niż obstawiano mój grób zniczami i kwiatami. Nie lubię cyrków ani za życia, ani po śmierci. Mirka Sz.

Nowi Członkowie Stowarzyszenia:

STUDY4u

Tomasz Bielecki
Chęciny
Lipowica 15
woj. świętokrzyskie

Usługi Pogrzebowe s.c.
Renata Brauner, Artur Brauner
Chorzów ul. Pułaskiego 11
woj. śląskie

Ave ORFEUSZ

Magdalena Wygas
Lubin
ul. Skłodowskiej-Curie 25a
woj. dolnośląskie

**Miejskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.**
Mielec
ul. Wolności 44
woj. podkarpackie

Zarząd Zieleni Miejskiej w Rybniku
Rybnik
ul. Pod Lasem 64
woj. śląskie

Zakład Usług Pogrzebowych SEPULTURA

Grzegorz Nowocień
Świętomarz
Pawów 1A
woj. świętokrzyskie

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

SPÓŁKA JAWNA
Carmen

PRODUCENT GALANTERII I AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH

Ul. Chłbiny 7
20-816 Lublin
www.carmen.lublin.pl
e-mail: carmen@carmen.lublin.pl
tel./fax 081/742-94-41 lub 081/742-97-30

KREMATORIA W POLSCE

**FIRMA WALICKI – ŚLĄSKI ZAKŁAD
POGRZEBOWY**
– SPOPIELANIE ZWŁOK
Bytom, ul. Piekarska 99

KREMATORIUM CZĘSTOCHOWSKIE
– CMENTARZ KOMUNALNY
W CZĘSTOCHOWIE
Częstochowa, ul. Radomska 117

PPU „ZIELEŃ” SP. Z O.O.
– ZAKŁAD KREMACJI
Gdańsk – Wrzeszcz, ul. Srebrniki 14
(Cmentarz Centralny Srebrzysko)

CREMERING s.c. – Krematorium
Głogów, ul. Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA SP.J. – KREMATORIUM
Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. SKRZYDLEWSKA
– USŁUGI KREMACYJNE
Łódź, ul. Zakładowa 4

UNIVERSUM SPÓŁDZIELNIA PRACY
– KREMATORIUM
Poznań, ul. Wrzesińska
(Cmentarz Miłostowo)

PARK PAMIĘCI SP. Z O.O.
– USŁUGI KREMACYJNE
Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

**ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
W SZCZECINIE – KREMATORIUM**
Szczecin, ul. Ku Słońcu 125 A

**ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH W WARSZAWIE**
– SPOPIELANIE ZWŁOK
Warszawa, ul. Wóycickiego 14
(Cmentarz Komunalny Północny)

**ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH WE WROCŁAWIU**
– SPOPIELANIE ZWŁOK
Wrocław, ul. Kielczowska 90
(Cmentarz Psie Pole)

KREMATORIUM WYSZKÓW
Wyszów, ul. Pułtowska 177



URUCHOMIONO KREMATORIUM W WYSZKOWIE

Dwunaste krematorium w naszym kraju, drugie na Mazowszu powstało w rozbudowanym Domu Pogrzebowym Anny i Roberta Czyżaków. Znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie Cmentarza Komunalnego w Wyszowie obiekt dysponuje salą pożegnań, kaplicą, chłodnią oraz pomieszczeniami socjalnymi. Rozbudowa wzniesionego kilka lat temu Domu Pogrzebowego zajęła niecałe 7 miesięcy. Postępowanie administracyjne w sprawie zgody na inwestycję trwało kilka miesięcy i zakończyło się wydaniem w kwietniu 2009 r. przez starostę stosownego pozwolenia. W wyszkowskiej spopielnarni zainstalowano czeski piec kremacyjny. Na razie urny z prochami są chowane na miejscowym cmentarzu w tradycyjnych grobach. Planowane jest wybudowanie na Cmentarzu Komunalnym w Wyszowie kolumbarium z niszami na urny.



NIEBAWEM TRZYNASTE KREMATORIUM

Na początku 2008 roku działało w Polsce 10 krematoriów. Jedenastą w Polsce spopielnarnię „Cremering” – po ponad dwóch latach załatwiania formalności – uruchomiono w Głogowie w połowie 2009 roku. W listopadzie usługi kremacyjne zaczęto świadczyć w Wyszowie. Batalię o zezwolenie na otwarcie wybudowanego już krematorium z zainstalowanym piecem kremacyjnym prowadzi od kilku miesięcy Firma Prosmed z Krakowa. Na przeszkodzie stoi m.in. Sanepid, który w obawie o zdrowie psychiczne i komfort mieszkańców sąsiadującego z krematorium osiedla „Młodość” oraz pacjentów pobliskiego szpitala im. Żeromskiego nie daje zgody na uruchomienie inwestycji.

Sądząc po wydanych zgodach na inwestycje i zaawansowaniu prac budowlanych, kolejna spopielnarnia

powstanie najszybciej w Dąbrowie Górniczej. Krematorium „Aurora” budowane przy ul. Zaplecze na terenie Cmentarza Komunalnego w Dąbrowie Górniczej rozpocznie działalność jeszcze w grudniu br. – Prace są na ukończeniu. Gdyby nie listopadowe deszcze krematorium byłoby już gotowe – mówi Maria Musik, właścicielka „Aurory”, której budowę rozpoczęto w lipcu 2009 r. W tym czasie zbudowano obiekt z salami ostatniego pożegnania, chłodnią i pomieszczeniami socjalnymi a także zainstalowano dwa włoskie piece kremacyjne. – Ponad dwa lata pochłonięto uzyskanie pozwoleń i niezbędnych dokumentów a także zapewnienie finansowania inwestycji – mówi właścicielka, która podkreśliła, że zamierza świadczyć wyłącznie usługi kremacyjne.

NECROPOLIS - APLIKACJE STWORZONE Z MYŚLĄ O TOBIE.

System NECROPOLIS to pakiet zintegrowanych aplikacji. Pakiet ten składa się z aplikacji NECROPOLIS PUBLIC oraz aplikacji NECROPOLIS ADMIN.

NECROPOLIS PUBLIC jest kompatybilna z przeglądarkami stosowanymi w telefonach komórkowych, może być również udostępniana w infokioskach zlokalizowanych np. przy wejściach na cmentarze.

NECROPOLIS PUBLIC

Podstawową funkcją aplikacji jest publikacja w przeglądarkach internetowych interaktywnych map cmentarzy powiązanych z danymi opisowymi o grobach i osobach zmarłych. Program umożliwia zlokalizowanie grobu na mapie po wprowadzonych przez użytkownika kryteriach, np. imieniu i/lub nazwisku zmarłego (lub podaniu części nazwiska, np. Kowal), dacie urodzenia, dacie śmierci, nr kwatery /rzędu/grobu. Pozwala również na uzyskanie z poziomu mapy informacji opisowej o grobie oraz pochowanych w nim osobach - informacja taka jest wyświetlana po wskazaniu obiektu na mapie numerycznej. Aplikacja NECROPOLIS PUBLIC umożliwia zamówienie przez Internet wszystkich usług oferowanych przez zarządcę cmentarza oraz zapalenie wirtualnego znicza.



NECROPOLIS ADMIN

NECROPOLIS ADMIN to funkcjonalny produkt dedykowany administratorom, zarządcom cmentarzy. Aplikacja pozwala na bieżące ewidencjonowanie pochówków, aktualizację bazy graficznej i opisowej, ewidencjonowanie opłat, informacji o opiekunach grobów, sporządzanie różnego rodzaju raportów i analiz.

NECROPOLIS - NOWA JAKOŚĆ ZARZĄDZANIA NEKROPOLIA

Podstawą funkcjonowania NECROPOLIS ADMIN jest zintegrowana graficzno-opisowa baza danych. Dzięki temu informacja o grobie, osobach w nim pochowanych może być natychmiast wizualizowana na mapie lub w formie zestawień, wykazów czy raportów. Przykładowo prowadzenie w systemie danych o opłatach daje możliwość generowania raportów o miejscach grobowych, dla których wygasa/wygasła ważność opłaty. Podstawowa funkcjonalność NECROPOLIS ADMIN umożliwia:

- gromadzenie, przetwarzanie oraz bieżącą aktualizację danych o: budynkach, architekturze sakralnej, ujęciach wody, wydanych pozwoleniach, kwaterach, grobach, zmarłych, klientach, zakładach współpracujących, cennikach usług, usługach, opłatach, wykorzystaniu kaplicy;
- aktualizację bazy graficznej - dostawianie nowych grobów, alejek, budowli i in.
- wykonywanie zaawansowanych zestawień, analiz i raportów (zgodnych z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 1 sierpnia 2001 r. w sprawie sposobu prowadzenia ewidencji grobu), np.:
 - alfabetyczny spis osób pochowanych w danym roku,
 - spis osób według numeru ewidencyjnego w danym roku,
 - wypis z księgi grobu
 - wykaz miejsc grobowych z upływającym terminem płatności na dany dzień lub zadany przedział czasowy,
 - wykaz usług zleconych na dany dzień lub zadany przedział czasowy,
 - grafik wykorzystania kaplicy,
 - wykaz osób pochowanych w danej kwaterze,
 - zezwoleń na wjazd,
- wydruk wyników analiz w postaci raportów i map.



NECROPOLIS ADMIN umożliwia prowadzenie dokumentacji zgodnie z ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI z dnia 1 sierpnia 2001 r. w sprawie sposobu prowadzenia ewidencji grobów.

Władza absolutna

Jak się okazuje, niektóre firmy pogrzebowe zawierają nieformalną umowę z wiejskim proboszczem, z której wynika, że zakład dba o porządek na miejscowym cmentarzu w zamian za prawo wyłączności chowania na nim zmarłych. Tak właśnie jest w Polskiej Cerekwi w województwie opolskim, o czym przekonała się pani Jolanta Kłosek-Niebo. Po śmierci brata w Niemczech poszła do najbliższego zakładu pogrzebowego w Roszowickim Lesie, żeby ustalić kosztą sprowadzenia ciała i pogrzebu. Usłyszała, że za usługę trzeba zapłacić około 10 tysięcy złotych. Na wszelki wypadek przeprowadziła podobną rozmowę w jednym z zakładów w Kędzierzynie-Koźlu, gdzie za to samo zażądano 7,5 tysiąca złotych. Zlecenie przypadło tańszej firmie. Dramat zaczął się w momencie, kiedy zakład z Kędzierzyna przysłał pracowników w celu wykopania grobu. Na cmentarzu pojawił się właściciel zakładu z Roszowickiego Lasu. Doszło do karczemnej awantury, a nawet do przepychanek. Na pomoc wzywano miejscowe i pozamiejscowe władze. W końcu zakład z Kędzierzyna pochował zmarłego w Polskiej Cerekwi, ale pani Kłosek-Niebo, zanim do tego doszło, przeżyła istne piekło.

Granice ubezpieczenia

Bydgoski cmentarz przy ulicy Wiślanej został zdewastowany latem tego roku. Zniszczono ponad 170 nagrobków. Rodziny zmarłych są oburzone i rozgoryczone. Ludzie twierdzą, że opłaty za miejsce na cmentarzu trze-

ba uznać za nieuzasadnione, skoro zarząd nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa i nie pokrywa kosztów wyrządzonych szkód. Jak się okazało, cmentarz jest ubezpieczony od wypadków losowych, ale za będące wynikiem wandalizmu uszkodzenia poszczególnych grobowców nie ponosi odpowiedzialności. Zwrotu kosztów można się domagać jedynie od sprawców, ale ta wiadomość nie satysfakcjonuje poszkodowanych. Policja zatrzymała już trzech podejrzanych, więc szanse na odszkodowanie rosną.

Pomysłowy oszust

Pewien pan z Krakowa jeździł po kraju i żerował na naiwności lekarzy. Każdej ze swoich ofiar wmawiał, że leczył kiedyś jego zmarłego ojca, który zapisał w spadku świetnemu doktorowi kilka tysięcy euro. Od obdarowanego domagał się tylko 800 złotych na pokrycie opłat notarialnych. Oczywiście zniknął potem bez śladu. Pomysłowy oszust miał jeszcze jeden sposób na naiwnych. Kontaktował się z rodzinami zmarłych, których wyszukiwał w nekrologach. Twierdził, że jego ojciec został zmarłemu pieniądze. Na opłaty notarialne pobierał od kilkuset do 4 tysięcy złotych i oddalał się w siną dal. Oszusta już aresztowano.

Natrętna reklama

Na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie do niedawna toczyła się wojna kamieniarzy o klientów. Reklamówki zostawiane były w miejscach, gdzie rodziny zmarłych nie postawiły jeszcze nagrobków. Na

kolorowych kartkach były zdjęcia pomników i ceny od 2 100 zł do 6 tys. zł. Dla osób starszych lub pracujących przeznaczono specjalną ofertę. Właściciel zakładu był gotów przyjechać pod wskazany adres z bogatym w zdjęcia folderem. Firmy prześcigały się w oferowaniu korzystnych warunków. Często przedstawiciel jednej z nich, spacerując po cmentarzu, sprzątał ulotki konkurencji i zostawiał w tym miejscu własne. Ponieważ regulamin zabrania uprawiania na cmentarzach akwizycji, zaalarmowana straż miejska ścigała agresywnych reklamodawców.

Likwidacja grobów

Na Centralnym Cmentarzu w Szczecinie przed świętem zmarłych na sześciu tysiącach grobów sprzed



1989 roku pojawiły się nalepki z napisem „Grób przeznaczony do likwidacji z powodu braku opłaty”. Opłata wnoszona raz na 20 lat wynosi 200

złotych i wystarczy na kolejne 20 lat. Pracownicy cmentarza przyklejali więc kartki do zapomnianych grobów z lat 40. i 50. Największy kłopot sprawiają kwatery grobów małych dzieci z lat 40. 50. i 60. Tu tylko kilka procent mogił opłaconych jest w terminie.

Fundacja „Pamięć”

Na Pomorzu trwa wydobywanie szczątków żołnierzy niemieckich na zlecenie Polsko-Niemieckiej Fun-

dacji „Pamięć”. Ostatnio znaleziono ponad sto ciał na terenie lotniska wojaskowego w Babich Dołach. Na podstawie danych z niemieckich archiwów zostaną przebadane jeszcze dwa miejsca wybrane w 1945 roku dość przypadkowo. Na terenie wspomnianego już lotniska mogą być jeszcze co najmniej trzy miejsca, w których znajdują się zbiorowe mogiły. Teraz Fundacja bada mogiłę na Helu, gdzie pochowano około tysiąca żołnierzy. Wszystkie szczątki są sukcesywnie przenoszone na cmentarz w Glinnej w woj. zachodniopomorskim, gdzie trafiają ciała żołnierzy niemieckich z terenu całej Polski.

Walka o godność dla nienarodzonych

W Białymstoku odbył się kolejny pogrzeb dzieci nienarodzonych, zorganizowany przez fundację Nazaret. Szczątki dzieci zebrane z białostockich szpitali złożono do jedenastu białych trumien. Proboszcz parafii Niepokalanego Serca Maryi dziękował zebranym za udział w ceremonii oraz fundacji, dzięki której nieopłakiwane przez nikogo dzieci mogą mieć chrześcijański pogrzeb.



Rodzice często nie wiedzą o tym, że mogą odebrać ciało dziecka, a ZUS pokrywa koszty pogrzebu. Pracownicy szpitali nie zawsze o tym informują. Na podstawie ustawy z 1959 roku ciało dziecka może odebrać nie tylko rodzina, ale też osoba lub instytucja, która podejmuje się pochowania zwłok. Nie wiadomo, jaki procent ciał dzieci nienarodzonych odbierany jest ze szpitali. Nikt nie prowadzi takiej statystyki. Niestety, część szczątków takich dzieci trafia do utylizacji.

Porządki na cmentarzu przyczyną wielkiego pożaru

W pobliżu Genui czterech pracowników cmentarza robiło porządki. Palili suche wieńce i resztki trumien. Podmuch wiatru rozrzucił iskry tak daleko, że płomień zaczął przenosić się błyskawicznie z miejsca na miejsce. Spłonęło ponad 600 hektarów lasów i zarośli. Mieszkańcy kilku dzielnic Genui byli stale zagrożeni koniecznością ewakuacji. Tak oto nie tyle cmentarz, ile robotnicy pozabawieni wyobraźni mogli stać się przyczyną zagłady zabytkowego miasta.

Niebezpieczni turyści

Podobno zabytkowe grobowce w Egipskiej Dolinie Królów toczą grzyby, których dostarczają turyści wraz z powietrzem wydychanym podczas zwiedzania. Każdego dnia przewija się tu kilka tysięcy osób. Ostrożne prognozy



przewidują całkowite zniszczenie płaskorzeźb i rysunków za około 500 lat. Mniej optymistyczne przewidywania przyjmują najwyżej 150 lat. Dla ochrony unikatowych pamiątek starożytności władze Egiptu zarządziły stałe monitorowanie tego zjawiska, zainstalowanie nowych urządzeń wentylacyjnych oraz ograniczenie liczby zwiedzających. Część obiektów zamknięto.

Profanacja pomnika

W bieżącym roku w maju został zbeszczeszczony pomnik wzniesiony ku czci zamordowanych profesorów uczelni lwowskich; zbeszczeszczony napisem w języku ukraińskim „śmierć Lachom” (Polakom).

W dniu 3 lipca 1941 roku gestapo brutalnie aresztowało Dwudziestu dwóch profesorów uczelni lwowskich, głównie Wydziału Lekarskiego Uni-



wersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej, oraz członków ich rodzin a także osoby przebywające w ich mieszkaniach. Wymordowano ich o świcie 4 lipca w pobliżu ul. Wuleckiej we Lwowie (wówczas Polska).

Po upadku ZSRR, staraniem rodzin pomordowanych, na miejscu egzekucji postawiono w latach 90. XX wieku skromny pomnik z listą ofiar tragedii napisaną w języku polskim i ukraińskim.

Drugi pogrzeb Edgara

Po 160 latach od pierwszego pogrzebu miłośnicy talentu Edgara Allana Poe zorganizowali mu drugi pogrzeb. A wszystko dlatego, że wtedy umierał w nędzy i zapomnieniu a na jego ubogi pogrzeb nie przyszedł żaden szanujący się obywatel miasta Baltimore w stanie Maryland. Teraz wystawiono na widok publiczny trumnę, w której spoczywała woskowa kukła do złudzenia podobna do słynnego pisarza. Ceremonię przeprowadzono w stylu tamtej epoki. Nawet karawan i stroje karawaniarzy były dokładnie takie same, jakie powinny być podczas przyzwoitego pogrzebu w 1849 roku. Tym razem na tę uroczystość przybyło tyle osób, że ceremonię trzeba było powtórzyć dwa razy.



KREMATYŚCI O NOWYM

Listopadowe spotkanie Sekcji Kremacyjnej Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego zdominowane zostało przez żywiołową dyskusję nad konkretnymi zapisami przyszłej ustawy pogrzebowej. Zebrani w siedzibie Zarządu Częstochowskiego Cmentarza Komunalnego właściciele i dyrektorzy 10 polskich krematoriów zgodzili się, że przy szukaniu konkretnych rozwiązań prawnych należy kierować się nie tylko rachunkiem



PRAWIE POGRZEBOWYM

biznesowo-ekonomicznym, ale również zdrowym rozsądkiem. Na słuszność zaś poszczególnych rozwiązań należy spojrzeć także od strony zarządców i administratorów cmentarzy. – Prawo, które mamy dziś szansę zmienić, musi być tak skonstruowane, aby służyło w bliższej i dalszej przyszłości. Wzorujmy się na krajach, które mają dobrze opracowane przepisy – mówił prezes Salski. Zebrani zgodzili się, że branżę trzeba rozwi-

jać, a nie tkwić w okopach nieży-
ciowych przepisów. Uznano, że
należy usankcjonować praktykę
dzielenia prochów, które są prze-
chowywane w tzw. relikwiarzach.
– Nie można jednak zmierzać w
stronę ekstrawagancji, jaką jest
rozsypanie prochów gdziekol-
wiek poza terenem cmentarzy –
mówił Jarosław Wydmuch, prze-
wodniczący Sekcji. Sporo miejsca
poświęcono także omówieniu
bieżących problemów związa-
nych z funkcjonowaniem i rozwo-
jem kremacji w Polsce.

Rozwój kremacji dokonuje się
także dzięki nowym ośrodkom
kremacyjnym. Cieszymy się, gdy
w naszym gronie pojawia się nowy
kolega – zainaugurował spotkanie
gospodarz częstochowskiej nekro-
polii Jarosław Wydmuch, witając
Jerzego Jarosza, współwłaściciela
otwartego kilka miesięcy temu kre-
matorium „Cremering” w Głogowie.
Prezentacja nowego krematorium
wywołała dyskusję o formach popu-
laryzacji kremacji w Polsce oraz o
podejściu dziennikarzy do tematu
jakże często podejmowanego przy
okazji niedawno obchodzonego
Święta Zmarłych. O konieczności
zmiany społecznej świadomości i
nastawienia do tego tematu mówiła
Danuta Kruk, dyrektor stołecznego
ZCK. – W tym roku nie organizowa-
liśmy dni otwartych w stołecznej
spopielnarni. Zdziwiona byłam, gdy
dowiedziałam się, że ludzie dzwo-
nili i dopytywali się o możliwość
zwiedzenia krematorium także w



W Stowarzyszeniu

tym roku. To chyba świadczy o przełamaniu u niektórych osób psychicznych barier – podsumowała dyrektor Kruk.

Drugą część spotkania poświęcono omówieniu propozycji zapisów w nowej ustawie pogrzbowej w części dotyczącej regulacji kremacji jako formy pochówku i funk-



Tomasz Salski, Jerzy Jarosz, Kazimierz Opoka

cjonowania krematoriów. Tę część spotkania poprzedziła wypowiedź prezesa PSF Tomasza Salskiego o roli branży w pracach nad nowym prawem pogrzbowym. – Obecnie jest niepowtarzalna okazja, żeby to prawo zmienić przy naszym udziale. Po raz pierwszy od kilkunastu lat zaistniała sytuacja, że jako branża zapraszamy jesteście do tych prac nie w charakterze konsultanta gotowego projektu, ale już na etapie tworzenia nowego prawa. Dlatego apeluję do członków Izby, abyśmy wypracowali wspólne stanowisko w kwestiach najbardziej nas interesujących i takich, w których nikt lepiej od nas nie jest zorientowany. Musimy być z tym gotowi, zanim ministerialny

Zespół rozpocznie prace – mówił prezes Salski.

Punktem wyjścia do dyskusji był przygotowany przez Jarosława Wydmucha, Danutę Kruk i Mariana Kolczyńskiego projekt części nowej ustawy poświęcony kremacji i postępowaniu z prochami oraz chowaniu urn, rozsypywaniu popiołów i transportu urn.

Interesująca wymianę poglądów odbyła się przy omawianiu zapisów dotyczących rozsypywania prochów, podziału prochów po kremacji, kremacji osób chowanych na koszt gminy oraz transportu prochów. Jarosław Kammer, prezes gdańskiej „Zieleni” zwrócił uwagę na wyrażane przez ludzi zainteresowanie rozsypywaniem prochów na terenie cmentarza. – Dzieje się tak, mimo że na zarządzanym przez „Zieleni” cmentarzu nigdy nie było takiej możliwości. Prezes „Zieleni” zwrócił uwagę na problemy z ewidencjonowaniem prochów rozsypanych „gdziekolwiek” lub zatapianych w morzu. Negatywnie do rozsypywania prochów poza terenem cmentarza ustosunkowała się także Zofia Kluszycka z ZCK Wrocław i gospodarz spotkania Jarosław Wydmuch.

Zebrani byli zgodni, że w nowym prawie pogrzbowym należy zdecydowanie usankcjonować praktykę związaną z dzieleniem prochów i przechowywaniem ich w tzw. reli-

kwiarzach. – Trzeba usankcjonować to, co się dzieje. To bardziej etyczne niż pokątne odsypywanie prochów przez rodzinę, która urnę wydobywa z zakładu pogrzbowego, żeby się przy niej niby przez noc pomodlić – argumentował Jarosław Kammer.

Po burzliwej dyskusji ustalono, że pomysł obligatoryjnego poddawania kremacji osób chowanych na koszt gminy jest zbyt daleko idący i na obecnym poziomie rozwoju kremacji (duże odległości do krematoriów) niewykonalny. Nie mniej emocji wywołało zagadnienie ustawowego uniemożliwienia rodzinom transportowania urn z prochami zmarłych. – Nie ma potrzeby zawężać możliwości transportu urny z prochami do usługi świadczonej wyłącznie przez zakład pogrzbowy. Prochy nie stanowią zagrożenia sanitarnego – argumentował Ryszard Walicki, właściciel krematorium w Bytomiu. Ostatecznie głosami większości uznano, że należy pozostawić rodzinom możliwość odbierania i transportowania urn we własnym zakresie.



Nowa wystawa trumien



AKCESORIA FUNERALNE

- wózki
- stoły
- nosze
- i wiele innych...

**Zadzwoń po katalog
i sprawdź nasze ceny.**

tel./fax: +48 34 328 51 48
e-mail: primat@op.pl
www.prima-tech.net

W ramach bieżącej problematyki funkcjonowania krematoriów Zofia Kluszycka z ZCK Wrocław zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo związane z przeprowadzaniem kremacji w trumnach paździerzowych. Sprawa wyniknęła niedawno w związku z niebezpiecznym incydentem, który tylko dzięki szczęśliwemu spłotowi okoliczności nie doprowadził do tragedii. Podczas kremacji w trumnie paździerzowej po niespełna 2 minutach od wprowadzenia jej do pieca doszło do wybuchu, a ogień wydostał się na zewnątrz. – Pożar ugaszono dzięki przytomności pracowników – relacjonowała Zofia Kluszycka. W związku z tym, że podobne przypadki miały miejsce w innych polskich spopieliarniach, wszyscy zebrani zdecydowali o nie przyjmowaniu do kremacji trumien paździerzowych. Taką praktykę od dawna stosuje kilka polskich krematoriów. – Ze względu

na parametry emisji nie przyjmujemy trumien innych niż z drewna liściastego lub kartonowych. To jest zgodne z zaleceniami producentów pieców – mówił Jarosław Kammer z gdańskiej „Zieleni”. Zebrani uznali, że sprawę należy uporządkować, tak aby we wszystkich polskich krematoriach panowały jednolite standardy bezpieczeństwa.

Przed lunchem uczestnicy spotkania udali się na zwiedzanie częstochowskiej nekropolii, na której poczyniono w ostatnim czasie interesujące inwestycje. Dyrektor Wydmuch oprowadził gości po przeszklonym salonie wystawowym, w którym zgromadzono trumny. Umocowane na stojakach, oświetlane promieniami słońca zdają się robić korzystniejsze wrażenie na rodzinach dokonujących smutnego wyboru. Godne podkreślenia jest dążenie dyrekcji Cmentarza Komunalnego

w Częstochowie do zaprowadzenia porządku na cmentarzu. Służy temu m.in. zakupione niedawno urządzenie do zgniatania odpadów, dzięki



Prezentacja maszyny do zmniejszania objętości odpadów

czemu ich wywóz jest znacznie łatwiejszy i tańszy. – Skalę oszczędności najlepiej uwidocznia to, że po ostatnim Święcie Zmarłych wywieziono z Cmentarza 6 kontenerów odpadów, a rok temu prawie cztery razy więcej – poinformowała Edyta Lisek, zastępca Dyrektora Cmentarza Komunalnego w Częstochowie.

Beata Mróz •

KLEPSYDRA

kompleksowe usługi
pogrzebowe i kremacyjne

Prywatne Krematorium w Łodzi
Zgłoszenia kremacji przyjmujemy
całą dobę.

Spopielenia wykonujemy w
następnym dniu od chwili zlecenia.

Odbiór urny z prochami i pełną
dokumentacją po ok. 2 godzinach.

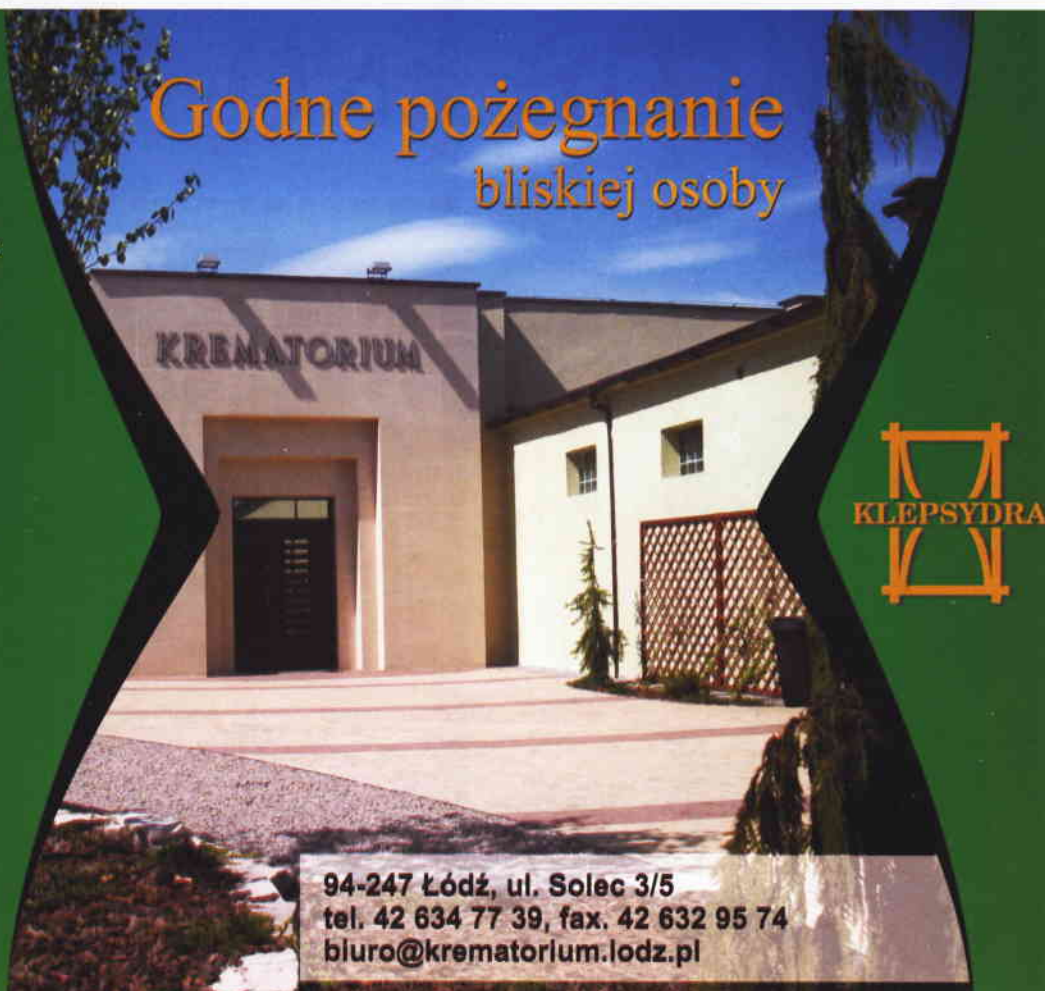
Oferujemy :

- trumny ekologiczne w atrakcyjnych cenach
- urny w cenach producenta
- tabliczki na urny

Zapraszamy do zapoznania się
z naszą ofertą.

www.krematorium.lodz.pl

Godne pożegnanie bliskiej osoby



94-247 Łódź, ul. Solec 3/5
tel. 42 634 77 39, fax. 42 632 95 74
bluro@krematorium.lodz.pl



DMUCHAJMY NA ZIMNE

Krzysztof Kołodziejcki, wicedyrektor ds. leczenia w SP ZOZ w Łęczycy uznał, że po publikacji MEMENTO należy podczas jednego ze spotkań przypomnieć personelowi o zakazie nawiązywania kontaktów z firmami pogrzebowymi w celu przekazywania informacji o zgonach.

- Niepokojące sygnały wcześniej do nas nie spływały, ale w tej kwestii należy dmuchać na zimne - zauważył w rozmowie z MEMENTO.

MEDYCZNO-POGRZEBOW

Korzeniem zła jest chciwość

„Przestańmy udawać, że nic się nie dzieje”, „Przez niewielkie grono zbyt pazernych jesteśmy porównywani do sępów i hien”, „Zadbajmy o uczciwość w naszych szeregach” – takie i podobne głosy dotarły do redakcji po publikacji tekstu „Medyczno-pogrzebowe państwo w państwie (MEMENTO nr 3 / 2009). Niektóre sygnały odnosiły się wprost do nadużyć polegających na wyłudzeniu pieniędzy od rodzin w szpitalnych prosektoriach.

Przypomnijmy. Firmy pogrzebowe łamią prawo, gdy pobierają pieniądze za umycie, ubranie i

wyदानie zwłok osób zmarłych w szpitalach. Niestety, tak dzieje się w niektórych dzierżawionych przez firmy pogrzebowe prosektoriach. Szpital ma obowiązek „zaopiekować się” zwłokami pacjentów bezpłatnie, niezależnie od tego czy wykonuje tzw. czynności przedpogrzebowe siłami własnego personelu, czy zleca je firmom zewnętrznym (np. pogrzebowym). Na terenie placówek medycznych zabrania się prowadzenia akwizycji i świadczenia usług. Takie reguły wynikają z obowiązującej od 2007 roku znowelizowanej ustawy o zakładach opieki zdrowotnej i wydanego

na jej podstawie rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w szpitalu.

Aby nie pękły hamulce

Intencją nowych uregulowań było, aby nie powtórzyła się już łódzka afera „łowców skór”. Skandal ujrzał światło dzienne na początku 2002 roku. 27 października 2009 Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońców skazanych na więzienie sanitariuszy i lekarza, którzy przyspieszali zgony i sprzedawali o nich informacje zakładom pogrzebowym. Skazani odsiedzą więc wyroki od 6 lat do dożywocia.



E PAŃSTWO W PAŃSTWIE

Sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Zabłocki rozpoczął uzasadnienie wyroku od fragmentu listu św. Pawła do Tymoteusza: – „Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość.” Ta sprawa pokazuje, jak głęboki może być upadek człowieka, gdy pękną wszelkie hamulce moralne – kontynuował sędzia.

Niewykluczone, że korzenie chciwości wrastają właśnie w bieszczadzką ziemię, gdzie na dobre rozgorzał konflikt między zakładami pogrzebowymi Jana Chyłka i Wincentego Gerlacha z Ustrzyk Dolnych. Chyłek jest podmieniany faktem, że od maja 2009 r. konkurent dzierżawi prosektorium

szpitala powiatowego w Ustrzykach Dolnych, a jego (Gerlacha) syn pracuje w pogotowiu jako sanitariusz. To Chyłkowi spędza sen z powiek, więc w słowach nie przebiera. W oficjalnych pismach do urzędów porównuje ustrzycką sytuację do afery „łowców skór”. Siarczystego pióra nie zdzierzył dyrektor SP ZOZ Marceli Kuca i, jako szef placówki medycznej, oskarżył Chyłka o zniesławienie. Sprawa trafiła do Sądu Grodzkiego w Ustrzykach Dolnych. Chyłek na rozprawie pojednawczej o przeproszeniu słyszeć nie chciał.

Dyrektor Kuca długo wylicza adresatów pism, w których Chył-

łek miał szkalować szpital. Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski, burmistrz, NFZ, posłowie, to tylko początek długiej litanii. Argumentuje, że obecność Gerlacha w szpitalu generuje oszczędności. Zwłokami nie muszą zajmować się pracownicy szpitala, odpadają remonty, a firmie pogrzebowej płaci się co miesiąc tylko 1.800 zł za porządkowanie terenu (koszenie trawy, odśnieżanie itp.). Chyłek w ramach oferty przetargowej za sprzątnięcie chciał dziesięć razy tyle.

Dbanie o szpitalne trawniki i chodniki to główny punkt umowy firmy pogrzebowej ze szpitalem, choć prosektorium pracuje pełną parą –

Problemy Firm

trafiają tu także ciała spoza szpitala oraz tzw. prokuratorskie zwłoki.

– Nie łamię ustawy. Nie ma zakazu powierzania firmie pogrzebowej porządkowania terenu. Pan Gerlach nie prowadzi akwizycji. Jego syn rzeczywiście pracuje w szpitalu, ale na mocy wewnętrznego regulaminu jest zobowiązany do zachowania tajemnicy. Za jej złamanie grozi dyscyplinarne zwolnienie. Gdyby coś było nie tak, to adresaci pism na pewno zainteresowaliby się sprawą – tłumaczy dyrektor Marceli Kuca.

Wincenty Gerlach, dzierżawiący prosektorium, zarzeka się z całą mocą, że jego syn ani trochę mu nie pomaga przy pracy. – Nawet trumny nie podniesie – podkreśla.

Bieszczadzki starosta Krzysztof Gąsior twierdzi, że działalność Gerlacha na terenie szpitala nie jest sprzeczna z ustawą o ZOZ-ach. – Szpital oszczędza na tej współpracy. Pan Gerlach nie prowadzi tam akwizycji. Liczbę pogrzebów monitorujemy – zapewnia starosta Krzysztof Gąsior.

Przenieśmy się do Nakła nad Notecią. W lokalnej gazecie zamieszczona została reklama firmy pogrzebowej. Anons informuje m.in., że „Wszelkie czynności związane z wykonaniem toalety pośmiertnej w przypadku zgonu szpitalnego wykonuje tylko i wyłącznie nasz zakład pogrzebowy KAROL BORUCKI – Bezpłatnie. Nasza dewiza – bardzo wysoka jakość – niskie ceny”.

Reklama jest grubymi niemi szyta. Firma reklamuje się tym, co w myśl ustawy o ZOZ-ach, darmo powinien robić szpital. Borucki dzierżawi powierzchnię w nakielskim szpitalu. Dwa lata temu placówka została przekształcona w spółkę, ale ma kontrakt z NFZ. Do szpitalnej chłodni trafiają ciała

także spoza szpitala, a placówka za ich przechowywanie pobiera opłaty, do czego, jako zakład niepubliczny, ma zdaniem szefostwa prawo.

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami na terenie szpitala nie funkcjonuje żaden zakład pogrzebowy. Szpital w Nakle nie świadczy usług pogrzebowych.

Dementuję tego rodzaju doniesienia i uznaję je za pomówienie – ucina rozmowę dyrektor „Nowego Szpitala” Tomasz Ławrynowicz.

Niezgodnie z zasadami współżycia

Łamanie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów poprzez nadużywanie pozycji dominującej na rynku jest kolejnym grzechem głównym przedsiębiorców pogrzebowych działających na terenie placówek służby zdrowia. Przystępując do analizy tego zagadnienia, nie sposób pominąć istotnego orzeczenia Sądu Najwyższego, który w trosce o dobre obyczaje unieważnił umowę szpitala z przedsiębiorcą pogrzebowym. Sąd Najwyższy 26 marca 2002 r. uznał za sprzeczną z dobrymi obyczajami umowę dzierżawy przyszpitalnego prosektorium i kaplicy szpitalnej w jednym z miast w województwie świętokrzyskim. Zdaniem SN, celem umowy nie

było świadczenie usług uzasadnionych ustawą, ale osiągnięcie pozycji dominującej na rynku usług pogrzebowych. O nieważność umowy wystąpił do sądu konkurent przedsiębiorcy, ale nic nie wskórał. Także sąd odwoławczy oddalił jego żądanie. SN kasację uwzględnił, unieważniając umowę w oparciu o artykuł 58 w związku z artykułem 353 Kodeksu Cywilnego, uznając, że cel umowy nie może sprzeciwiać się zasadom współżycia społecznego. Sprzeczne z tymi zasadami okazało się działanie w celu uzyskania pozycji dominującej na rynku zamiast skupiania się na zgodnym z zakresem umowy świadczeniem usług prosekteryjnych.

c.d. na str. 23

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Karol Borucki

NAKŁO N. NOT., ul. Dąbrowskiego 42 i ul. Paderewskiego
tel. (052) 385 20 43, 386 03 35, 0 602 294 179

Proponuje pomoc w zakresie:

- trumny w szerokim asortymencie,
- krzyże, tabliczki
- własna chłodnia
- przewozy zwłok karawanem
- załatwianie wszystkich formalności urzędowych łącznie z miejscem na cmentarzu
- przechowywanie zwłok w Domu Pogrzebowym (chłodnia) – ceny konkurencyjne
- płatność po zrealizowaniu zasilku pogrzebowego
- zlecając nam usługi pogrzebowe zwłoki przechowujemy **BEZPŁATNIE**

dla klientów posiadamy **BEZPŁATNĄ** kaplicę przedpogrzebową - modlitwa
wszelkie czynności związane z wykonaniem toalety pośmiertnej w przypadku zgonu szpitalnego wykonuje tylko i wyłącznie nasz Zakład Pogrzebowy **KAROL BORUCKI - BEZPŁATNIE**

Zapewniamy:
własną kwiaciarnię - wieńce, wianki, stypy, nekrologi, fotografa, muzykę (trębacz)

**NASZA DEWIZA - BARDZO WYSOKA JAKOŚĆ!!!
NISKIE CENY!!!**

W 1993 roku uruchomiono pierwsze w Polsce krematorium i przeprowadzono 342 kremacje. Obecnie działa w Polsce 12 krematoriów. W 2008 roku zlecono im wykonanie ponad 25 tysięcy kremacji. To świadczy, jak szybko rośnie zainteresowanie tą formą pochówku, a jednocześnie zapotrzebowanie na urny. Wykonuje się je z drewna, ceramiki, metalu, szkła, a nawet porcelany.

W tym numerze MEMENTO prezentujemy ofertę producentów urn. W kolejnych zaprezentujemy wszystko, co jest niezbędne dla branży cmentarno-pogrzebowej. Mamy nadzieję, że pozwoli to Państwu zorientować się, co warto i należy oferować klientom firm pogrzebowych. Tę naszą nową inicjatywę polecamy szczególnej Państwa uwadze.

Pracownia

artystyczno-brazownicza

Urnę z czarnego szkła zdobioną kryształami i mosiądzem.



Tom's Art

Tomasz Siemierzewicz
05-120 Legionowo
ul. Jasnogórska 11a

tel./fax: 0048 22 774 19 26
gsm 0048 793 770 134
www.tomsart.eu
e-mail: list@tomsart.eu

TESSON

kolekcja urn ceramicznych



MASTABA
C E R A M I K A

Urny ceramiczne firmy TESSON swoim nowatorskim, odważnym podejściem do tematu, znalazły uznanie w kraju i za granicą. Użyta kolorystyka szklów uzupełniona złotem i platyną oraz elementy dekoracyjne – świeckie i katolickie w pełni oddają charakter wyrobu i liczbą wykonywanych wzorów, trafiają w różne oczekiwania odbiorców.

62-002 Suchy Las, POLAND
ul. Zwolenkiewicza 17

tel./fax: +48 61 81 25 900
mobile: +48 602 603 556

e-mail: info@mastaba.pl

www.mastaba.pl

NOWOŚĆ
Kolekcja
ceramiczna
z tabliczkami
grawerskimi



Producent: **BLACHARSTWO ZDOBNICZE**
61-829 Poznań, ul. Podgórna 2/4
tel. kom. 601 823 104, fax 61 852 25 98,
urny@blacharstwo-zdobnicze.poznan.pl
www.blacharstwo-zdobnicze.poznan.pl

**URNY
Z POZNANIA**

KADAR

Producent
Urny drewniane



F.P.H.U. „KADAR”
ul. Św. Floriana 12
34-130 Kalwaria Zebrzydowska
Tel: (0) 668-151-942
(0) 788-500-438

www.dostal-kadar.pl

**Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
producenci urn**

Firma Kadar,

Blacharstwo Zdobnicze Poznań,

Tesson,

Tom's Art

składają Państwu serdeczne życzenia

zdrowia, optymizmu, sukcesów

oraz

realizacji planów w nadchodzącym 2010 roku.



Tom's Art

MASTABA
CERAMIKA

Blacharstwo Zdobnicze Poznań

Piotr Szwed





W ciągu ostatnich pięciu lat Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął 19 postępowań na mocy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Dotyczyły one prowadzenia szpitalnych prosektorium. W prawie 1/3 przypadków okazało się, że przedsiębiorcy zachowywali się w nieuczciwy sposób.

Stwierdzanie naruszeń i wymierzanie kar finansowych, według założeń Urzędu, mają pełnić funkcje represyjno-prewencyjną. Nie zawsze jednak badany podmiot wyciąga odpowiednie wnioski z postępowania antymonopolowego. Najlepszym przykładem jest firma „Hades” z Bytomia, której pracownika T.D. Prokuratura Rejonowa w Bytomiu w sierpniu br. oskarżyła o oszustwo, polegające na bezprawnym wyłudzeniu pieniędzy od rodzin za mycie ciał pacjentów w szpitalnym prosektorium. Pracownikowi firmy „Hades” grozi do ośmiu lat pozbawienia wolności. Wcześniej (styczeń 2003 r.) szefostwo tej firmy, Małgorzata i Wiesław Ł., na mocy decyzji UOKiK, musieli zapłacić tytułem kary 4.422,22 złotych za pobieranie

opłat za drugą i trzecią dobę przechowywania zwłok w prosektorium należącym do szpitala im. Rydygiera w Katowicach.

W świetle obowiązującego obecnie rozporządzenia Ministra Zdrowia szpital może pobierać opłaty za trzecią dobę przebywania ciała w chłodni. Wobec ówczesnego braku regulacji prawnych za wiążący uznano przyjęty zwyczaj. Okazało się, że 10 z 11 szpitali bezpłatnie przechowuje ciała w chłodni do trzech dób. „Dla tego Państwo Ł., pobierając opłaty za drugą i trzecią dobę przechowywania zwłok w prosektorium, nadużyli posiadanej pozycji na rynku świadczenia usług przechowywania zwłok osób zmarłych w szpitalu (...) Tym samym Państwo Ł. poprzez takie zachowanie narzucili rodzinom zmarłych w tym szpitalu obowiązek uiszczania opłat za drugą i trzecią dobę przechowywania zwłok w prosektorium, którego to zachowania nie byłoby w stanie narzucić, gdyby na tym rynku istniała konkurencja” czytamy w decyzji katowickiej delegatury UOKiK. Państwo Ł. bronili się argumentując, że nie pobierając pieniędzy, nie byłoby w stanie utrzymać prosektorium. Musieli m.in. zatrudnić pracownika do przeprowadzania sekcji, dokonywać bieżących napraw oraz remontów.

Kolejne przykłady pokazują konsekwentne postępowanie UOKiK względem innych podmiotów przy stwierdzeniu podobnych nieprawidłowości. W sierpniu 2005 r. łódzka delegatura Urzędu stwierdziła, że Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o., działające na terenie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej

Szpitala Rejonowego w Opocznie, nadużywa pozycji dominującej na rynku usług prosektoryjnych. Nieprawidłowość polegała na pobieraniu opłat za pierwsze trzy doby przechowywania w prosektorium zwłok osób zmarłych w tym szpitalu. UOKiK wezwał do zaprzestania takich praktyk. Jeszcze w trakcie trwania postępowania antymonopolowego PGK rozwiązała umowę na dzierżawę z prosektorium opoczyńskiego szpitala.

Pod presją kontroli UOKiK w czerwcu 2005 r. zaniechała stosowania nieuczciwych praktyk Helena Ł., właścicielka Zakładu z Domem Przedpogrzebowym w Opatowie. Umowa szpital – zakład pogrzebowy została rozwiązana. Łódzka delegatura UOKiK stwierdziła pobieranie opłat za trzecią dobę przechowywania zwłok w prosektorium.

Łódzka UOKiK wytknęła w 2005 r. SP ZOZ-owi w Rawie Mazowieckiej pobieranie opłat za drugą i trzecią dobę przechowywania, nakazując zaniechanie nieuczciwych praktyk

W sprawie granic promocji i reklamy Delegatura UOKiK w Katowicach uznała w kwietniu 2008 r., że dzierżawiący prosektorium Marek Sz. ma zapłacić karę w wysokości 5. 700 zł m.in. za pobieranie pieniędzy od rodzin pacjentów SP ZOZ w Lublińcu i Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego w tym samym mieście za drugą dobę przechowywania ciał w chłodni. SP ZOZ wobec braku prosektorium korzystało z pomieszczeń WSN. Umowa między SP ZOZ-em a Markiem Sz. umożliwiała bezprawne pobieranie opłat przez dzierżawcę. Szpital też przekroczył prawo, ale UOKiK odstąpił od wymierzenia kary finansowej, biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną placówki. Fakt pobiera-

Problemy Firm

nia opłat za trzecią dobę przecho-
wywania ciał nie wchodził już (jak
w poprzednich przypadkach) w grę
– obowiązywało bowiem rozporzą-
dzenie Ministra Zdrowia, mówiące
o dwóch bezpłatnych dobach w
chłodni. Z materiału zgromadzo-
nego w aktach sprawy wynika, że
w dzierżawionym przez niego od
WSN prosektorium znajdowała się
tablica o treści: „Usługi Pogrze-
bowe Marek Sz.” oraz numer tele-
fonu stacjonarnego i komórkowego
tego przedsiębiorcy. Ponadto w
dzierżawionej przez niego kaplicy
były eksponowane trumny, a w biu-
rze urny oraz ubrania dla zmarłych.
Takie zachowanie także zostało
uznane przez UOKiK za sprzeczne
z ustawą o ochronie konkurencji i
konsumentów.

Marek Sz. w trakcie postępo-
wania tłumaczył, że informacja
przekazana organowi antymonopo-
lowemu przez konkurenta jest wyni-
kiem walki o klienta na tym rynku.
UOKiK nie przyjął takiej argu-
mentacji. Stwierdził, że działania
szpitala i Marka Sz. spowodowały
przede wszystkim naruszenie praw
konsumentów, tj. rodzin zmarłych,
poprzez „wymuszenie” opłat za
usługi, które powinny być wykony-
wane bezpłatnie.

W ocenie organu antymonopo-
lowego – eksponowanie akcesoriów
pogrzebowych wewnątrz dzierża-
wionych szpitalnych pomieszczeń,
oraz zamieszczanie informacji o
tym, że jego dzierżawca świadczy
również usługi pogrzebowe – uła-
twiało prowadzenie działalności na
lokalnym rynku usług pogrzebo-
wych, stawiało bowiem tego przed-
siębiorcę w uprzywilejowanej pozycji
względem innych. „Oczywistością
jest, że osoba w tak trudnych dla
siebie i rodziny chwilach jak śmierć
osoby bliskiej, chce do niezbędnego
minimum ograniczyć ilość czyn-
ności związanych z organizacją
pochówku oraz wykonać to w moż-
liwie jak najszybszym czasie. Udając
się do prosektorium szpitalnego w
celu załatwienia formalności, osoba
organizująca pochówek ma możli-
wość zobaczenia i wybrania akceso-
riów pogrzebowych oraz zapoznania
się z zakresem świadczonych usług
pogrzebowych przed zapoznaniem
się z ofertami innych firm. Chcąc
w możliwie szybki i sprawny spo-
sób załatwić czynności związane
z pochówkiem i mając możliwość
załatwienia w jednym miejscu
odbioru zwłok oraz zlecenia usługi
pogrzebowej, organizujący pochó-
wek decydują się często na zakup

akcesoriów pogrzebowych oraz zle-
cenie wykonania usługi pogrzebowej
właśnie w tym prosektorium” czy-
tamy w uzasadnieniu decyzji kato-
wickiej delegatury UOKiK.

UOKiK ukarał m.in. za rekla-
mowanie się firmy pogrzebowej na
terenie szpitala. Zakaz reklamowa-
nia i prowadzenia na terenie placów-
ek medycznych usług pogrzebo-
wych jest, w świetle znowelizowanej
ustawy o ZOZ-ach, oczywisty. Jak
jednak traktować wywieszanie w
prosektorium informacji o świad-
czeniu usług zleconych przez szpi-
tal wymienionej z nazwy firmie
pogrzebowej? Według Minister-
stwa Zdrowia takie działania są
legalne. „Nie jest jednak sprzeczne z
tym przepisem (art. 1 ust. 4 ustawy
o ZOZ-ach – przyp. red.) zamiesz-
czenie informacji, że czynności w
ramach obowiązków przedpogrze-
bowych szpitala dokonuje inny pod-
miot” – stwierdził Krzysztof Suszek,
dyrektor Biura Prasy i Promocji
Ministerstwa Zdrowia w odpowie-
dzi na pismo redakcji MEMENTO.
Czy czasem tak „miękkie” stanowi-
sko resortu zdrowia to nie podlewa-
nie korzenia chciwości? Może lepiej
przyłożyć do niego siekierę...

Agata Rożek •

PROGRAM DO DRUKOWANIA KLEPSYDR:

Krok 1

Uruchom
program →



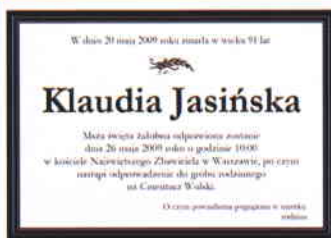
Klepsydry 1.4

Krok 2



Kliknij prawym przyciskiem myszy
i wybierz z bazy danych takie elementy
jak: data, wiek, kościół, cmentarz....
wpisz imię oraz nazwisko i kliknij zatwierdź

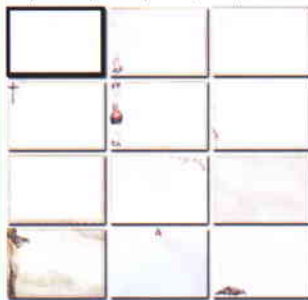
Krok 3



Po "minucie" mamy gotową klepsydre
którą możemy wydrukować
lub
dowolnie zmodyfikować
w niezwykle prosty i intuicyjny sposób,
zgodnie z wymaganiami klienta

Informacje

- program automatycznie rozmieszcza
treści i dopasowuje je do wyglądu tła
- szeroki wybór tła
- wydruk w formacie A4 oraz A3
- możliwość drukowania klepsydry
opatrzonej wizytówką firmy



DEWI

Nagórki 89B
18-300 Zambrów
www.dewi.pl
e-mail: dewi@dewi.pl

tel. (086) 271 03 60
(086) 271 03 93
fax (086) 271 03 92
czynne: 7⁰⁰ - 16⁰⁰

*" Umarłych wdzięczność dotąd trwa
dokąd pamięcią się im płaci"*

Wisława Szymborska

W ostatnich numerach MEMENTO opisywaliśmy naszą działalność oraz produkty, z których warto korzystać. Dla tych z Państwa, którzy pierwszy raz mają w ręku czasopismo, na wstępie krótka informacja o naszej firmie. Działamy na rynku od ponad 9 lat. Możemy poszczycić się nie tylko dobrą opinią we współpracy z branżą pogrzebową, ale również znakomitymi rekomendacjami firm polskich oraz z rynku USA, Szwajcarii i Unii Europejskiej. Współpracujemy m. in. z:



Nasze doświadczenie jest dla Państwa gwarancją trwałej, przejrzystej i łatwej współpracy, co przeloży się na wspólne zadowolenie z działań.

"Jeżeli istnieje sposób, by zrobić coś lepiej... znajdę go." /Thomas A. Edison /

Po kilku miesiącach pracy, udało nam się stworzyć nowy portal **POLSKIE CMENTARZE**.

Serwisów o podobnej tematyce istnieje już trochę, ale zawsze czegoś w nich brak.

Portal utworzyliśmy w oparciu o Państwa sugestie i opinie. Jest to miejsce, w którym każdy może zapoznać się z tematyką dotyczącą branży pogrzebowej.

POLSKIE CMENTARZE dostarczą przede wszystkim informacji o liczbie cmentarzy, adresach, Zarządcach i Zakładach Pogrzebowych. Wszelkie świadczone przez Państwa usługi będą mogły być tu zaprezentowane i opisane.

Jest tutaj również miejsce przeznaczone na opis każdego cmentarza, jego historii, zabytków, pomników i grobów osób sławnych. Została umieszczona wyszukiwarka grobów, która pozwoli odnaleźć osoby pochowane na wszystkich cmentarzach (możliwość ta zależeć będzie również od tego, czy posiadacie Państwo mapy i wyszukiwarki na swoich stronach www).

Wszystkie informacje będą na bieżąco aktualizowane i uzupełniane.

Istotne działy portalu:

ZABYTKOWE CMENTARZE - każdy użytkownik może dodać ciekawy i unikatowy pod względem historycznym cmentarz oraz interesujące opisy i stworzyć galerię zdjęć. Liczymy tutaj na wszystkie, ważne informacje i zdjęcia od Państwa. Chodzi nie tylko o cmentarze, ale także o różne miejsca upamiętniające zmarłych, np. nietypowe płyty nagrobne, pomniki, czy przydrożne krzyże.

WYBITNI - to wspomnienia, krótki opis życia i zdjęcia osób wyjątkowych, pochowanych na polskich cmentarzach. Zostanie również zamieszczona informacja o miejscu spoczynku konkretnej osoby. Istnieje możliwość dodawania osób wybitnych przez ludzi odwiedzających portal.

PORADY I DOKUMENTY - działy te zostały stworzone z myślą o osobach, które znalazły się w trudnej sytuacji z powodu śmierci kogoś bliskiego. Znajdują się tutaj istotne informacje i odpowiedzi na pytania czytelników.

Użytkownik może w spokoju zapoznać się ze wszystkimi procedurami i otrzymać niezbędne dokumenty, potrzebne w różnego rodzaju instytucjach.

Z całą pewnością działy te pomogą odciążyć Państwa, chociaż trochę, od udzielania informacji.

OPIEKA NAD GROBAMI - będzie kierowała użytkowników do Państwa Zakładów rozmieszczonych na terenie całej Polski. Wszystkie osoby będą mogły zamówić u Państwa różne usługi, np.: mycie grobu, złożenie kwiatów, zapalenie znicza.

Na portalu zostaną również umieszczone aktualności i ciekawostki funeralne.

Forum dyskusyjne pozwoli odwiedzającym na rozmowę o sprawach trudnych oraz o wyjątkowych sytuacjach związanych z pochówkiem. Dzięki temu znajdą oni tutaj oparcie i odpowiedzi dotyczące tego, jak sobie radzić w tych ciężkich chwilach.

Twórcy portalu wierzą, że obudzi on w wielu z nas pamięć o tych, o których często zapominamy, gdy porywa nas wir przemijających dni.

"Zmarli opuszczają nas, ale i my ich opuszczamy"

/ Henryk Sienkiewicz /

ambsoftware
agencja interaktywna

Ewa Miszewicz
Dyrektor handlowy
tel. 068/ 453 70 40
tel.kom. 0500 054 073
e-mail: em@ambsoft.pl

www.polskie-cmentarze.pl

STRONY INTERNETOWE

WIRTUALNY CMENTARZ

- wyszukaj grób,
- wirtualny cmentarz,
- wirtualna świeczka,
- opieka nad grobami.

SYSTEM WSPOMAGAJĄCY

ZARZĄDZANIE CMENTARZAMI

- system zgodny z ustawą o cmentarzach i chowaniu zmarłych,
- organizacja działań związanych z grobem,
- ewidencja klientów (osoby prywatne i firmy współpracujące),
- sprzedawane usługi i produkty,
- możliwość pracy wielu stanowisk w różnych lokalizacjach,
- raporty i zestawienia.

SKUTKI PRAWNE

OPŁATY
PROLONGACYJNEJ

Z ust. 3 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295 z późn. zm.), nazywaną czasem opłatą prolongacyjną, może nie wyrazić zgody na pochówek osoby spokrewnionej ze zmarłym. – Skoro bowiem ktoś wniósł opłatę, to ma prawo nie zgodzić się na kolejny pochówek w opłaconym przez siebie grobie – argumentował mój rozmówca. Idąc tym tokiem myślenia zarząd cmentarza nie mógłby wówczas wyrazić zgody na kolejny pochówek w tym grobie.

Czy taki pogląd może być słuszny? Czy w stosunku do grobu można kupić sobie prawo sprzeciwu wobec dochowania? Czy wnosząc opłatę (płacąc pieniądze), można uzyskać (nabyć) prawo, którego nie posiadało się przed wniesieniem opłaty?

Wyobraźmy sobie, że zmarł mąż i ojciec a po 20-tu latach zmarła jego żona. Czy córka będzie mogła pochować matkę do grobu ojca, jeżeli sprzeciwia się temu sąsiadka, która wniósła opłatę? Inaczej sprawę stawiając – czy z prawnego punktu widzenia znaczenie może mieć

sprzeciw osoby obcej (sąsiadki), która wniósła opłatę prolongacyjną w sytuacji, gdy najbliższy krewny pochowanego ponad 20 lat temu ojca i dopiero co zmarłej matki chce matkę w tym grobie pochować?

Czy zarząd cmentarza ma przyznać rację sąsiadce, tylko dlatego że wpłaciła pieniądze, czy córce złączonej z rodzicami prawnie zdefiniowanymi więzami pokrewieństwa? Czy zarząd cmentarza ma rozstrzygnąć ten spór, choć wiadomo, że sporów powstałych między krewnymi na tle prawa do grobu zarząd cmentarza nie powinien rozstrzygać, bo to domena sądów powszechnych?

W tym przypadku nie jest to spór między osobami uprawnionymi, a

między osobą uprawnioną i nieuprawnioną. Osoba nieuprawniona ze zmarłym czyli nieuprawniona nie może mieć w omawianym przypadku żadnych roszczeń. Zarząd cmentarza powinien przychylić się do wniosku córki uznając, że sąsiadka, jako osoba nieuprawniona, nie ma żadnych praw do tego grobu.

Jaki jest zatem skutek prawny wnoszonej opłaty? Co uzyskała sąsiadka wnosząc opłatę?

Przyjrzyjmy się całemu artykułowi 7 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Zastanówmy się, czyje prawa on reguluje. Zauważymy, że artykuł ten reguluje prawa i obowiązki zarządu cmentarza. To zarząd



cmentarza ma obowiązek chronienia nienaruszalności grobu przez 20 lat, bo to wynika z umowy o pochowanie zawartej przy pochówku. W sytuacji gdy po 20-tu latach nikt nie dokonał opłaty określonej w ust. 3, zarząd cmentarza odzyskuje prawo do tego grobu i może użyć go do ponownego pochówku. A gdy ktoś wniesie opłatę zarząd traci prawo użycia tego grobu do nowego pochówku i ponownie musi chronić jego nienaruszalność. Z takiej interpretacji wynika, że najzupełniej obojętne jest, kto dokonuje opłaty, gdyż skutek prawny, jaki ona wywołuje, nie dotyczy jej osobiście tylko zarządu cmentarza. Prawa osobiste do grobu uzyskuje się z art. 10 ust. 1 wspomnianej ustawy. Prawa te uzyskuje się z mocy ustawy (z tego co zapisane jest w ustawie), a nie z tytułu wniesienia opłaty.

Sąsiadka dla siebie nie uzyskała żadnego prawa. Wniesiona przez nią opłata wywarła ten skutek, że zarząd cmentarza grobu nie zlikwiduje i nie użyje go do ponownego pochówku obcej osoby.

To jest podobnie jak z różnymi innymi opłatami, np. podatkami. Jeśli ktoś inny wniesie za mnie obowiązujący podatek (za dom czy samochód), to nie znaczy, że uzyskał dla siebie jakieś prawo (stał się współwłaścicielem domu czy samochodu).

Prawo własności (domu czy samochodu) uzyskuje się w inny sposób, np. umową sprzedaży.

Bardzo ważne jest, aby zarząd cmentarza jasno i wyraźnie określał, za co jest wnoszona opłata i jaki ona wywołuje skutek prawny. Jeżeli nawet interesanci popularnie mówią, że muszą zapłacić za grób, żeby nie został on zlikwidowany to i

tak bardzo często myślą, że wnosząc opłatę, uzyskują w ten sposób prawo decydowania o tym, kto będzie w tym grobie w przyszłości pochowany; że wnosząc opłatę, uzyskują większe prawo od innych krewnych, którzy tej opłaty nie wniesli. Nie jest to prawda. Trzeba zawsze bardzo wyraźnie zaznaczać, że wniesienie opłaty nie oznacza nabycia jakichkolwiek praw, że wnoszona opłata nie zmienia praw do grobu, które istniały przed wniesieniem opłaty. W tym przypadku opłata jest wnoszona wyłącznie po to, żeby zarząd cmentarza nie użył grobu do ponownego pochówku przez najbliższe 20 lat. Wniesiona opłata nie umniejsza oczywiście praw do grobu, które posiadają krewni zmarłego, w tym prawo wnioskowania w sprawie nowego pochówku.

Marian Kolczyński •

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT
ZMARŁYCH**



*Najstarsza polska firma pogrzebowa
działająca na arenie międzynarodowej.*

tel. 00 48 22 831 00 36
tel. 00 48 22 635 21 93
fax 00 48 22 831 79 96

kom. 00 48 604 066 152
kom. 00 48 506 155 499
kom. 00 48 509 024 007

e-mail: biuro@bongo.com.pl

www.bongo.com.pl

Jesteśmy aby pomagać.

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
filia: 90-114 Łódź, ul. Sienkiewicza 29

LIST DO ZARZĄDCY CMENTARZA

MARIANA KOLCZYŃSKIEGO



Fragment listu:

Jaki jest charakter praw do grobu uzyskany przez krewnych zmarłego, którzy faktycznie korzystają z nieruchomości cmentarza w części zajętej pod grób? Czy może mieć tu zastosowanie art. 43 ustawy o gospodarce nieruchomościami o trwałym zarządzie lub prawach analogicznych uzyskanych na czas określony?

Odpowiedź

Art. 43 ustawy o gospodarce nieruchomościami określa trwały zarząd jako formę władania nieruchomością przez jednostkę organizacyjną, przy czym nieruchomość... „stanowiąca przedmiot własności lub przedmiot użytkowania wieczystego jednostki samorządu terytorialnego... może być oddana w trwały zarząd odpowiedniej samorządowej jednostce organizacyjnej...” (art. 43 ust. 5). Cmentarz jako całość może być oddany w trwały zarząd np. zakładowi budżetowemu gminy. Zarząd cmentarza włączający budynkami, budowlami, urządzeniami czy instalacjami cmentarnymi może oddać ich części w najem, dzierżawę, użyczenie czy też użytkowanie innym podmiotom lub osobom fizycznym. To oddanie (przekazanie władania) odbywa się według zasad odpowiadających rodzajom władania określonym w odpowiednich przepisach. Z tych przepisów wynikają określone warunki, które muszą być spełnione, aby określony sposób i zakres władania był odpowiednio nazwany i określony, np. najem, dzierżawa, użyczenie, użytkowanie. W każdej z tych form znane są strony umowy i zakres uprawnień i obowiązków. W każdej z tych umów nie jest możliwe „wejście” we władanie bez zgody i wiedzy strony przekazującej, co jest możliwe w przypadku władania grobem. Żadna z tych form nie przystaje do faktycznego stanu władania grobem. Najwłaściwszą i najpełniej oddającą faktyczny stan władania grobem jest instytucja posiadania określona w art. 336 i dalszych Kodeksu cywilnego.

Zarząd cmentarza jako posiadacz samoistny (pełnomocnik gminy jako posiadacz samoistny i działający w jej imieniu) oddaje opiekunowi grobu jako posiadaczowi zależnemu we władanie grób, a właściwie miejsce pochowania swego krewnego. Chodzi tu nie tylko o rzecz (część gruntu), która mogłaby być np. przedmiotem najmu czy dzierżawy, ale i o prawo, które przedmiotem najmu być nie może. Władanie grobem jest swoistą formą władania o charakterze złożonym. Występują tu bowiem zarówno prawa natury materialnej, jak i prawa osobiste. Po stronie praw materialnych występuje np. grunt, na którym wykonany został grób i za prawo jego użytkowania na 20 lat trzeba wnieść określoną opłatę, oraz materialny nagrobek, który posiada wyraźną wartość materialną podlegającą wszystkim znanym formom władania własnością i może być np. przedmiotem spadku czy sprzedaży. Występują tu jednak prawa osobiste krewnych zmarłego do czczenia pamięci zmarłego w ramach ogólnie przyjętego sprawowania kultu osoby zmarłej, co wynika z art. 23 Kodeksu cywilnego. Prawa osobiste są niezbywalne i grób, jako miejsce pochowania, prawom dziedziczenia nie podlega i nie może być sprzedany, bo przecież prawa osobiste nie mogą być przedmiotem spadku czy sprzedaży.

Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych w bezpośrednim zapisie w art. 10 ust. 1 określa grono osób, które w momencie śmierci bliskiej im osoby nabywają określone prawo do pochowania. Ustawa nie reguluje sprawy prawa do grobu tylko prawo do pochowania. Sąd Najwyższy w przyjętej doktrynie orzeczniczej prawo do pochowania i prawo do grobu uważa za jedno prawo. Trudno byłoby bowiem przyjąć, że żona zmarłego męża ma prawo Go pochować, a potem nie ma prawa opiekować się jego grobem lub że prawo do grobu jest czym innym, niż kontynuacją prawa do pochowania.

Istotą faktycznego stosunku prawnego łączącego strony, czyli zarząd cmentarza i krewnych zmarłego, jest nie tylko grób jako rzecz czy część nieruchomości gruntowej, lecz prawo, prawo do miejsca pochowania określonej osoby niezależnie od tego, jaki to będzie grób. Prawo to pozwala krewnym zmarłego grób odwiedzać, modlić się, wspominać pamięć zmarłego, ale także palić znicze, stawiać kwiaty czy postawić nagrobek (na grobie). Zarządowi cmentarza nie wolno w zasadzie w to prawo ingerować. Zarząd cmentarza nie może krewnym zabronić odwiedzania grobu czy stawiania kwiatów, choć czasem w ograniczonym zakresie może ingerować np. w konstrukcję czy architekturę nagrobka, jeśli uprawnienia takie wynikają np. z regulaminu cmentarza. Taka możliwość ingerencji nie zmienia jednak istoty występującego stosunku prawnego. Uprawnienia opiekunów grobu – krewnych zmarłego – wynikają z ustawy, a nie z woli umawiających się stron czy wręcz z woli narzuconej przez zarząd cmentarza. Gdyby wystąpiły jakiegokolwiek postanowienia (umowne czy domyślne) niezgodne z ustawą cmentarną (np. przy zarządzie trwałym, tj. wynikające z ustawy o gospodarce nieruchomościami), to są one niedopuszczalne.

Z ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych wynika, że na Gminie (zarządzie cmentarza) spoczywa obowiązek pochowania (udostępnienia miejsca na pochówek) i zapewnienia nienaruszalności grobu przez lat 20 (za co oczywiście Gmina może pobrać opłatę). Jest oczywiste, że z mocy prawa (ustawy o cmentarzach ...) opiekunowie grobu (wymienieni w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach ...) uzyskują prawo władania w granicach określonych prawem jako posiadacze zależni. Podstawą uzyskania tego prawa jest ustna, choć może być też pisemna, umowa o pochowanie. Umowa taka posiada wszystkie wymagane przez prawo (Kodeks cywilny) cechy. Są więc strony umowy (zarząd cmentarza, krewni), jest przedmiot umowy, jest data i miejsce zawarcia umowy i jest zgodna wola stron. Treścią umowy jest przyjęcie do pochowania zwłok określonej osoby w określonym miejscu na terenie cmentarza. Materialnym dowodem zawarcia umowy ustnej jest ze strony krewnego wniesienie opłaty za pochowanie, a ze strony zarządu cmentarza – przyjęcie tej opłaty i wystawienie rachunku.

Jest to umowa zawarta na określonych warunkach wynikających przede wszystkim z ustawy o cmentarzach. Jeśli nawet przy zawieraniu tej umowy warunki te nie zostały określone (przemilczano je), to i tak faktyczne zawarcie tej umowy (osoba zmarła została pochowana, opłata wniesiona i przyjęta) jako czynności prawnej wywołuje skutki prawne nie tylko tej umowie przypisane, ale także wynikające np. z ustawy (zob. art. 56 Kodeksu cywilnego).

Na podstawie tej umowy krewni zmarłego władają grobem i jest ich wielu (art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach ...), a faktyczne władztwo nad grobem w okresie lat 20-tu lub dłużej kształtuje się niezależnie od woli a także i wiedzy zarządu cmentarza. Tylko na początku, przy pochówku, zarząd cmentarza wie, z kim zawiera umowę o pochowanie. Potem, po wielu latach, nie musi już wiedzieć, kto ma prawo do grobu. Wiedzę taką zarząd cmentarza musi uzyskać dopiero wtedy, gdy ktoś z krewnych chce wykonać decyzję w zakresie rozporządzenia grobem, i to decyzję przekraczającą tzw. czynności zwykłego zarządu, np. gdy chce dokonać ekshumacji lub wnioskuje o użyciu grobu do ponownego pochówku (po 20-tu latach), lub też gdy chce wymienić nagrobek. Wtedy wnioskodawca musi udokumentować swoje prawo do grobu, a jeśli trzeba, musi dołączyć zgodę innych współuprawnionych.

Umowa o pochowanie jest umową nienazwaną. Uzyskane w wyniku wykonania tej umowy (pochowania) uprawnienia (prawo do grobu) też są uprawnieniami swoistymi, nieporównywalnymi z innymi. Próba zastosowania postanowień dotyczących innych dziedzin gospodarki będzie nieudana w odniesieniu do prawa do grobu. W stosunku do grobu nie można używać takich pojęć jak: własność, sprzedaż, spadek, dziedziczenie, przedawnienie, odsetki za zwłokę i wiele innych pojęć powszechnie stosowanych. Nawet jeśli występują tu zjawiska władania, dysponowania, opłaty itp., to i tak są uregulowane inaczej. Prawo do grobu jest uregulowane w przepisach cmentarnych w sposób swoisty, nie dający się porównać z innymi dziedzinami.

Marian Kolczyński

Autor jest prezesem spółki miejskiej Przedsiębiorstwo Zieleni i Usług Komunalnych „Zieleń Miejska” we Włocławku (kujawsko-pomorskie), członkiem władz PSF, doświadczonym administratorem cmentarzy, komentatorem prawa cmentarno-pogrzebowego i licencjonowanym zarządcą nieruchomości (licencja nr 10367)

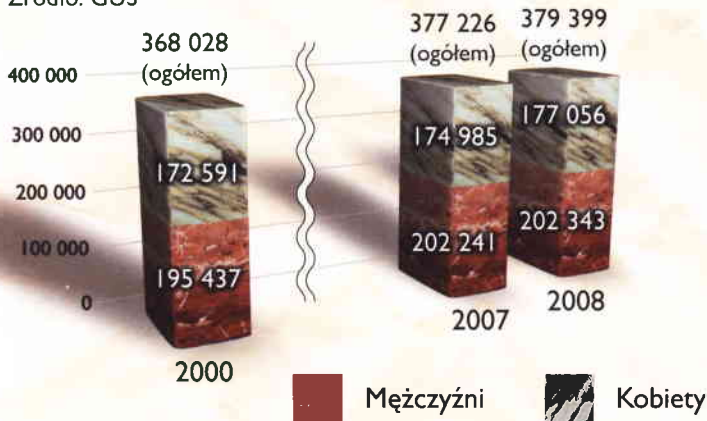


Marian Kolczyński

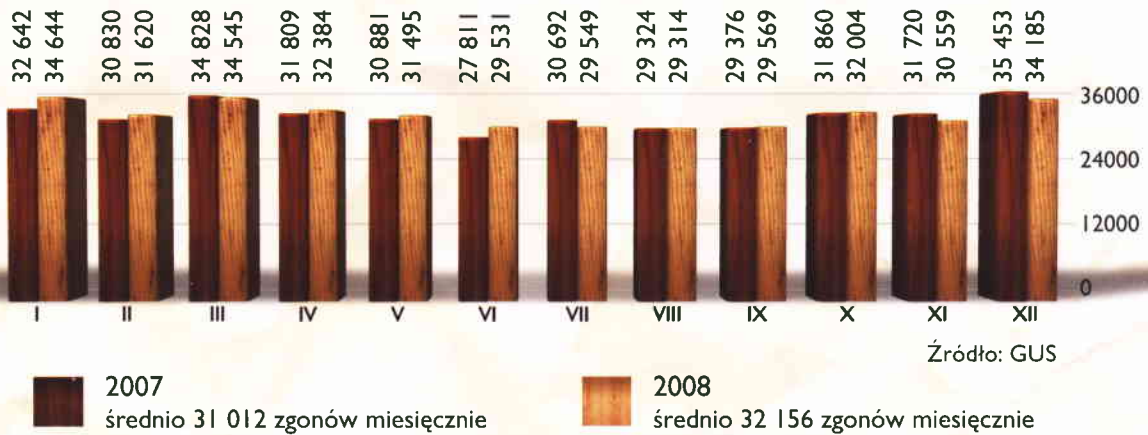
KREMACJA I ZGONY POLAKÓW W LATACH 2000-2008

CZĘŚĆ 1.

Źródło: GUS



Źródło: dane PSF



W następnym numerze MEMENTO przedstawimy zestawienie liczby zgonów w 2007 i 2008 roku w poszczególnych województwach i ich „stolicach”.

KREMATORIUM CZĘSTOCHOWSKIE

- wysoka jakość obsługi
- umiarkowana cena
- dogodne terminy
- rezerwacja telefoniczna
- sale pożegnań i kaplice



BIURO OBSŁUGI KLIENTA

tel. 034 366 68 79, fax 034 366 68 81
ul. Radomska 117, 42-210 Częstochowa
ck@ck-czestochowa.pl; www.ck-czestochowa.pl

FORMALINA TO PRZESZŁOŚĆ

Trwałe wyeliminowanie formaldehydu naukowcy zapowiadali od dawna. Już wówczas powinno to zainteresować pracowników branży pogrzebowej z prostego powodu: formaldehyd jest składnikiem wielu używanych przez nich środków służących balsamowaniu zwłok. Najczęściej występuje pod postacią trzydziestostosiedmioprocentowego roztworu zwanego formaliną.

Zapowiedzią ostatecznego wyeliminowania z użycia formaldehydu była podjęta w czerwcu 2004 roku przez Międzynarodowe Centrum Badania Raka decyzja o zakwalifikowaniu tego środka do pierwszej kategorii produktów rakotwórczych. W ślad za nią Unia Europejska wydała dyrektywę zalecającą państwom członkowskim wprowadzenie regulacji prawnych kwalifikujących formaldehyd jako substancję szkodliwą dla ludzi. Dyrektywa ta została ostatecznie ratyfikowana we wrześniu 2007 roku.

Zwykle w podobnych przypadkach droga od pomysłu do realizacji bywa dość długa a na jej pokonanie producenci potrzebują wielu dziesiątków lat. Tak było na przykład z azbestem. Pierwsze opinie o jego wysokiej toksyczności sformułowano w 1906 roku, natomiast do całkowitego

zakazu stosowania azbestu doszło dopiero w roku 1997.

Jednak historia z azbestem jest historią z ubiegłego wieku.

Obecnie do ekologii przywiązuje się znacznie większą wagę. Społeczeństwa większości rozwiniętych krajów uwarunkowane są znacznie bardziej na wszelkie zagrożenia wynikające ze stosowania produktów, które

wywołują niepokojące skutki uboczne. W dodatku systematycznie i systemowo doskonalone są metody badawcze wykrywania tych zagrożeń. Tak zapewne stało się i z formaldehydem. Charakterystyczne jest to, że alarm w tej sprawie podnieśli nie pracownicy sektora usług pogrzebowych, ale i ludzie spoza branży. Od dawna było wiadomo, że formaldehyd ma wielorakie zastosowanie i między innymi jest używany jako komponent niektórych farb. I o te właśnie farby

wybuchła awantura w amerykańskim Nowym Orleanie. Kiedy huragan zniszczył to miasto, wiele dziesiątków tysięcy ludzi zamieszkało w przyczepach kempingowych malowanych farbami z dodatkiem formaliny. Wkrótce ludzie ci zaczęli się skarżyć na częste bóle głowy, krwotoki i kłopoty z oddychaniem. I po raz pierwszy ich roszczenia o odszkodowania za utratę zdrowia spowodowaną zatruciem

formaldehydem adresowane pod adresem wytwórców przyczep sądy amerykańskie uznały za zasadne.

Zaczął się odwrót od formaldehydu. Coraz więcej wytwórców preparatów służących balsamowaniu ciał podkreśla w reklamach że ich produkty są „bez formaldehydu” i dodają, że preparaty użyte przez nich są nietoksyczne, nie rakotwórcze i całkowicie nieszkodliwe. Komentując taki rozwój wydarzeń organ prasowy Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Tanatologicznych „Thanos” smętnie stwierdził: – Nasz sektor nie będzie wyjątkiem w stosowaniu stopniowo wprowadzanych w życie metod zmierzających do ochrony środowiska i zdrowia zatrudnionych ludzi. W przypadku formaldehydu jest to nadal temat dyskusji, ale pracodawcy już zaczęli przejawiać zainteresowanie skutkami stosowania tego preparatu przy pochówku i spopieleniu ciał. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe zwyczaje ulegną zmianie. Nic dodać, nic ująć.

Marek Jurkowicz •



Karawan Pogrzebowy

FORD WINDSTAR 3,8
rok prod. 1995,
kolor ciemnozielony,
z klimatyzacją
i atestami Sanepidu.

tel. 0 502 259 861

Międzynarodowe Forum Funeralne

Muzeum Światowej Kultury Funeralnej w Nowosybirsku

Już niebawem Rosja dołączy do tych krajów europejskich, które szczycą się posiadaniem własnego muzeum funeralnego. Zostanie ono otwarte w Nowosybirsku. Muzeum ma mieć charakter uniwersalny i być poświęcone upamiętnianiu nie tylko rosyjskich tradycji funeralnych, ale także tradycji europejskich, azjatyckich, północno i południowo amerykańskich oraz arabskich. Zostanie w nich wystawiona m.in. kolekcja płyt nagrobnych, kolekcja obrazów poświęconych śmierci i żałobie oraz 60 różnych strojów pogrzebowych. Specjalna uwaga zostanie poświęcona symbolice funeralnej różnych kultur. W ogromnej większości eksponaty pochodzą z zakupów czynionych w różnych częściach świata. Muzeum jest fundacją prywatną i zajmie powierzchnię wystawową 1600 metrów kwadratowych w dwóch budynkach.



Cmentarz Łyczakowski nocą

Założony w 1789 roku lwowski Cmentarz Łyczakowski jest wspaniałym zabytkiem, chętnie odwiedzanym przez mieszkańców miasta i przez turystów. Zwiedzający płacą za wstęp na teren cmentarza dziesięć hrywien. Tak jest za dnia. Bo zwiedzanie cmentarza nocą kosztuje podwójnie, a mimo to cieszy się wielkim zainteresowaniem. Dla chętnych dyrekcja cmentarza organizuje wycieczki grupowe. – Programów takich dwugodzinnych wycieczek nie wzbogacamy o straszenie ludzi, ale o interesująco przekazywane informacje – mówi Michał Nagaj, kierownik oddziału naukowego zarządu cmentarza – po prostu oświetlane nocą przepiękne grobowce wyglądają znacznie bardziej efektownie, pozwalają na dostrzeganie wielu detali, na które nie sposób zwrócić uwagi przy świetle dziennym.

Wśród zwiedzających Cmentarz Łyczakowski nie brakuje turystów z Polski. Rzecz w tym, że wśród trzystu tysięcy spoczywających tam lwowian jest wiele znakomitości wybitnie zasłużonych dla Polski. Wystarczy tylko wspomnieć pisarki Marię Konopnicką i Gabriellę Zapolską, malarza Artura Grottgera, wybitnego zoologa Benedykta Dybowskiego, czy słynnego w świecie matematyka Stefana Banacha, oraz wielu, wielu innych.

Marek Jurkowicz •



Urny

Wyposażenie firm pogrzebowych

"DEWI" www.dewi.pl email:dewi@dewi.pl tel.(086) 271 03 60 w godz.7 - 16; fax.(086) 271 03 92



Super promocyjna cena
45 000 euro



Zona Industriale Pianodardine 83100 Avellino (Italy)
Tel.+39 0825/62.56.00 - +39 0825/62.41.36 - Fax +39 0825/62.24.69
W Polsce +48 793 391 455
E-Mail: info@gruppourciuli.com - Internet: www.gruppourciuli.com

Stołeczna spopieliarnia zmarłych
zlokalizowana na Cmentarzu Komunalnym Północnym zapewnia:
dogodne i krótkie terminy spoielen
pomieszczenia socjalne dla Państwa pracowników
możliwość przechowania ciała w chłodni



Zarząd Cmentarzy
Komunalnych w Warszawie
ul. Powązkowska 43/45
01-797 Warszawa
tel. (22) 633 91 54

e-mail: cmmentarz@cmmentarzekomunalne.com.pl
www.cmmentarzekomunalne.com.pl

Zdarzyło się naprawdę

Z NOTATNIKA PRZEDSIĘBIORCY POGRZEBOWEGO

PO ŚMIERĆ ZA GRANICĘ

Gęsty las i niedostępność górzystych terenów są niczym magnes dla tych, którzy świadomie z gór nie zamierzają powrócić. Gdy ciała samobójcy nikt nigdy nie odnajdzie, włączeniu z naturą pozostanie na zawsze. Traf na ogół jednak chce, że wcześniej czy później nieszczęśnika znajdzie zabłąkany turysta. Wówczas z górkami bezdrożami przyjdzie się zmierzyć „dyżurnym” firmy pogrzebowej, którzy po telefonie od Policji ruszą w pieszą drogę śladami desperata. Pogrzebowych piechurów można rozpoznać po czarnych, firmowych kombinezonach i wyposażeniu m.in. w charakterystyczne nosze.

Kontynuujemy publikowanie fragmentów notatnika przedsiębiorcy pogrzebowego, który w południowo-zachodniej części Polski od kilkunastu lat wykonuje przewozy zlecane przez prokuraturę rejonową. Są takie „zwózki”, o których pamięta się nawet po latach i które po latach mają swój dalszy ciąg...

Para turystów w poszukiwaniu grzybów wybrała się wczesnym rankiem do lasu zlokalizowanego na granicy Polski z Czechami. Ostatnie promienie jesiennego słońca zachęcały do podziwiania zabarwionego wszystkimi kolorami jesieni krajobrazu. W poszukiwaniu dorodnych okazów grzybów turyści zaszli w gęstwinę drzew i krzewów, gdzie tylko zwierzęta mają swój prawdziwy raj, gdyż na tych odludnych terenach trudno spotkać kogokolwiek.

W miarę zapuszczania się w lesisty gąszcz turyści mieli wrażenie, że jakiś dziwny, przykry zapach wydziela się z tych gęstych krzaków. Po kilkunastu krokach i odsłonięciu kilku gałęzi zobaczyli coś, co przypominało wypchaną kukłę, a właściwie nawet nie kukłę, lecz sam tors wcisnięty pomiędzy konary. Głowa zawisała na gałęziach obok tułowia – W pierwszej chwili myśleliśmy, że znaleźliśmy czarną nadmuchaną lalkę wiszącą na drzewie – powiedział mężczyzna przez telefon dyżurnemu Policji. – Dopiero po chwili dotarło do nas, że to nie kukła, lecz człowiek bez głowy, jedynie z torsem wiszącym na gałęzi.

Na miejsce znalezienia zwłok dotarliśmy w około 1,5 godziny. Najpierw kręte drogi z wysiłkiem pokonywane przez autokarawan,

potem ścieżki wśród gęstwiny drzew przemierzane szybkimi krokami przez pracowników z noszami. Czy powieszony mężczyzna jest ofiarą przestępstwa, czy też samobójcą? – zastanawialiśmy się, zabezpieczając ciało do pieszego transportu. Zmarły nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Znalezione przy zwłokach strzępy gazety oraz telefon komórkowy były jedynymi wskazówkami, które być może pozwolą na zidentyfikowanie denata. Z pozostałości gazety (czeskiej lub słowackiej) można było odczytać datę jej wydania (ok. 5 miesięcy wcześniej).

Obecny na miejscu znalezienia zwłok prokurator, po dokonaniu oględzin, zlecił przewiezienie zwłok do najbliższego prosektorium. Następnego dnia na dalsze polecenia prokuratury przewieźliśmy ciało do prosektorium akademii medycznej, gdzie zostało ono poddane bardzo szczegółowej analizie zmierzającej do ustalenia przyczyny zgonu i zabezpieczenia materiału mającego na celu ustalenie tożsamości zmarłego. Do chwili odszukania rodziny zmarły, na polecenie prokuratury, przechowywany był w naszej chłodni.

W tym czasie podjęto intensywne działania w tzw. pasie przygranicznym zmierzające do ustalenia obywatelstwa i tożsamości znajdującego

mężczyzny. Ze względu na miejsce znalezienia zwłok istniała przecież możliwość, że „wisielec” to nie obywatel naszego państwa, lecz gość „zza miedzy”. Szeroko zakrojone czynności policji w Polsce, Czechach oraz na Słowacji nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Po kilku tygodniach od znalezienia powieszony mężczyzna został pochowany na koszt naszego miasta w kwaterze osób NN.

Dopiero po 3 latach od pochowania odnalazła się na Słowacji rodzina mężczyzny, który przez cały ten czas leżał w mogile opatrzonej bezimiennymi inicjałami NN na zarządzanym przez naszą firmę cmentarzu. Vaclav, bo tak miał na imię, był w konflikcie z żoną i swoim synem. Czasami, będąc pod wpływem alkoholu, groził bliskim, że popełni samobójstwo. Planował jednakże wyjazd do pracy za granicę. Te plany zmyliły rodzinę, gdy nagle zniknął im z oczu i dlatego dopiero po dłuższym czasie zainteresowali się jego nieobecnością. Szczątki zmarłego zostały z mogiły NN ekshumowane i po dokonaniu procedur identyfikacyjnych przekazane rodzinie ze Słowacji. Tak więc po latach okazało się, że Vaclav za granicę się wybrał, tylko w zupełnie innym celu.

Rita Ray

BALSAMACJA ZNANA OD WIEKÓW



Kilka z najstarszych mumii powstało na północnym wybrzeżu Chile 5 tysięcy lat przed naszą erą, a więc siedem tysięcy lat temu. Praktyki te stosował lud Chinchoro, o którym bardzo mało wiemy, chociaż skuteczność ich metod konserwacji ciał nie była gorsza od sposobów stosowanych w starożytnym Egipcie. Zabiegi były dość drastyczne, ale dla porządku muszę je tu opisać.

Najpierw ciało oddzielano od głowy i zdejmowano ze zwłok skórę, którą przechowywano w słonej wodzie, żeby zachowała elastyczność. Następnie z ciała usuwano mięśnie i narządy. Stopy i dłonie odcinano i suszono w całości. Potem wszystko łączono w całość, nakładając na głowę włosy, a na korpus skórę. Wnętrze mumii wypychano trawą, a skórę powlekano czarną farbą, dorysowując szczegóły twarzy.

Dwa tysiące lat później w Andach balsamacja przebiegała w ten sposób, że z ciała usuwano wnętrzności, a resztę zwłok nacierano olejkami, żywicą i wywarami z ziół. Na wierzch sypano biały popiół.

Na Filipinach natomiast, w plemieniu Kabayan, konserwowano zwłoki, poddając je procesowi wędzenia. Ciało zawieszane było nad małym płomykiem co najmniej na parę miesięcy. Co ciekawe, ciało pozostawało w stanie nie naruszonym, a więc ze wszystkimi organami wewnętrznymi.

Warto tu jeszcze wspomnieć Aleutów z Alaski, którzy pozostawiali zwłoki w bardzo zimnych

strumieniach, dopóki woda nie wypłukała z nich całego tłuszczu. Po wysuszeniu ciało zawijano w skórę.

W starożytnym Egipcie pomysł balsamowania zwłok podsunęła sama natura. Zmarli, których pochowano na skraju pustyni, ulegali naturalnej mumifikacji. Wysoka temperatura oraz gorący piasek odwadniały i wysuszały ciała, które przez długi czas zachowywały prawie naturalny wygląd.

Mniej więcej 5 tysięcy lat temu za balsamowanie zabrali się specjaliści egipscy. Początkowo wyrządzali oni więcej szkody niż pożytku. A przecież ze względów obyczajowych i religijnych zachowanie ciała miało wtedy ogromne znaczenie. Owijali wszystkie członki bandażami nasączone żywicą, która po jakimś czasie twardniała, dzięki czemu zachowywano kształt ciała, ale tylko na pewien okres, bo wkrótce i tak następował proces gnicia i zamierzony efekt znikał. Jak się okazuje, nadmierna troska o szczątki doczesne nie sprzyjała konserwacji zwłok. Grobowce i świątynie, w których chowano zmarłych, pozbawiały je kontaktu z suchym gorącym piachem, co przyspieszało ich rozkład.

Niewiele wiemy o metodach, jakie wtedy stosowano, bo z malowideł w grobowcach niewiele wynika, a na materiały pisane na ten temat archeolodzy jak dotąd nie natrafili. Uczonym pozostaje jedynie badanie samych mumii i na tym muszą poprzestać. Tak więc najstarsze

mumie egipskie to tylko kości i resztki tkanek, które rozpadają się nawet przy delikatnym dotknięciu, natomiast w doskonałym stanie zachowały się lniane bandaż nasączone żywicą.

Pierwsze udane próby mumifikacji zwłok w Egipcie pochodzą z czasów panowania IV dynastii, a więc sprzed czterech i pół tysiąca lat. Zaczęto wtedy usuwać wnętrzności, które poddawano specjalnym zabiegom konserwującym. Moczono je w winie palmowym, osuszano solą i namaszczano płynną żywicą, a następnie umieszczano w naczyniach nazywanych potem urnami kanopskimi i składano w grobowcu. W ciele pozostawiano jedynie nerki, bo trudno było je wydostać, i serce, bo uznawano je za źródło uczuć, rozumu oraz dobrej i złej woli. Wiercono, że na sądzie ostatecznym najpierw zostanie ono zważone, a następnie Ozyrys zdecyduje o dalszych losach zmarłego, którego albo pożre straszliwy potwór Ammit, albo otworzy się przed nim droga do krainy wiecznego szczęścia.

Zabezpieczenie wnętrzności początkowo zarezerwowane było tylko dla władców i jego najbliższej rodziny. Potem zwyczaj ten dotyczył również ludzi średniego stanu, których było stać na zabalsamowanie zwłok. Dopiero za czasów Nowego Państwa (ok. 1550 - 1070 p.n.e.) usuwano mózg, co robiono zazwyczaj przez otwór nosowy. Odkryto również sposób przywracania naturalnego koloru skóry.

Około 1200 lat p.n.e. technika balsamowania osiągnęła szczyt swoich możliwości, o czym świadczy największa liczba mumii pochodzących z tego okresu. Za panowania XXI dynastii zwłoki wypełniano trocinami, płótnem i piaskiem, żeby przywrócić im naturalny wygląd. W tym czasie nie stosowano już urn kanopskich. Wnętrzaści zakonserwowane w natronie zawijano w płótno i wkładano do jamy brzusznej i klatki piersiowej zmarłego. W dalszym ciągu do grobowców wstawiano urny, ale niczego już do środka nie wkładano. Mężczyznom malowano twarz, albo nawet całe ciało czerwoną ochrą, a kobiety żółtą. Często dodawano warkocze, żeby upiększyć zmarłego. Za XXVI dynastii (664 – 525 p.n.e.) nie wypychano już ciał. Wnętrzaści umieszczano między nogami albo w urnach. W tym czasie poziom balsamowania zwłok znacznie się obniżył.

W czasach hellenistycznych (323 – 30 p.n.e.) do wnętrza ciał wkładano zwinięte w kółki płótno nasączone żywicą, kawałki gliny lub pokruszonej ceramiki. Ciekłą żywicę wlewano do środka ciała i do wszystkich jego zagłębień na powierzchnię. Dzięki temu ginęły żuki i larwy, które w szybkim tempie doprowadziłyby ciało do rozkładu. Ten powszechnie stosowany wtedy środek balsamujący składał się z żywicy różnych drzew iglastych, z wosku pszcze-

mie. Rozpowszechnianie się chrześcijaństwa było przyczyną zanikania konserwacji zwłok, a pod koniec IV wieku cesarz Teodozjusz Wielki wprowadził całkowity zakaz tego rodzaju praktyk.

Zatrzymamy się jeszcze chwilę nad samym procesem balsamowania w starożytnym Egipcie. Tuż po śmierci zwłoki były myte, ubierane i poddawane normalnym zabiegom kosmetycznym, żeby przywrócić im naturalny wygląd. Dopiero po paru dniach przenoszono je do specjalnego warsztatu, gdzie poddawane były dalszym zabiegom. Kilkuniedniowe opóźnienie stosowano głównie w przypadku śmierci młodych i ładnych dziewcząt, z powodu szerzącej się podobno w dawnych czasach nekrofilii. Potem wyjmowano mózg i wnętrzaści a ciało obkładano specjalnymi solami, które miały wysuszyć zwłoki. Był to węgiel sodu nazywany natronem lub sodą rodzimą. Natron wydobywano z dna wyschniętych przez większą część roku słonych pustynnych jezior. Miał on właściwości higroskopijne, rozpuszczał tłuszcz i niszczył gnilne bakterie. Potem wypełniano ciało, żeby przywrócić mu naturalny kształt. Skórę namaszczano olejem a twarz starannie pokrywano makiem, żeby człowiek po śmierci był do

musiał odnaleźć i rozpoznać swoje ciało. Proces balsamowania ciała trwał od dwu do trzech miesięcy.

Ubożsi ludzie musieli poddać się tańszemu technikom balsamacyjnym. Według opisu Herodota, w ciało wlewano olejek cedrowy i wkładano je do saletry na siedemdziesiąt dni. Po tym zabiegu zostawała tylko skóra i kości. Najbiedniejsi mogli sobie pozwolić jedynie na oczyszczenie jelit i posypanie ciała saletrą.

Jak się okazuje balsamowano zwłoki nie tylko w Ameryce Południowej i w Egipcie. W Chinach osiągnęli wyniki, o jakich nie mogli marzyć Egipcjanie. Mumie zachowały elastyczną skórę oraz wszystkie kończyny i narządy wewnętrzne, których po śmierci nie usuwano. Ciała są w doskonałym stanie, bez najmniejszych oznak rozkładu. Metody balsamowania zwłok pozostały jednak tajemnicą. Nie wiadomo, co odgrywało tu szczególną rolę. Być może były to trumny wyłożone węglem drzewnym i warstwą białej gliny. Możliwe jednak, że najważniejszy był czerwono-brązowy płyn zawierający między innymi rtęć. Pełnego składu tego płynu nikt jeszcze nie zdołał ustalić.

U Herodota można znaleźć opis zwyczajów typowych dla Scytów. „Jeśli u Scytów umrze król (...)

lego i aromatyzowanych olejków roślinnych.

Kiedy Egipt znalazł się pod panowaniem Rzymu, sztuka balsamowania ciał zaczęła upadać. Mumie z tamtych czasów są w bardzo złym stanie. Tylko bandaże dotrwały do naszych czasów w nie najlepszej for-

siebie podobny. Wierząco w to, że duch powróci kiedyś na ziemię i będzie



ciało pociągają woskiem, rozcinają i oczyszczają brzuch, wkładają do środka tłuczoną cyborę, wonne zioła, nasiona opichu i kopru, a potem zaszywają zwłoki”. Opis Herodota potwierdziły wykopaliska.

W Altażu (łańcuch górski w azjatyckiej części dzisiejszej Rosji oraz części Kazachstanu, Mongolii i Chin) dwa i pół tysiąca lat temu najważniejsze było usunięcie wnętrzności i wszystkich mięśni. W tym celu nacinano ciało w wielu miejscach, a do środka wprowadzano jakieś substancje konserwujące, których do tej pory nie zidentyfikowano. Tak spreparowane ciała wkładano do ziemnych kopców, gdzie w minusowej temperaturze przetrwały do dzisiaj. Niedawno znaleziono na Syberii grobowiec dziewczyny pochowanej w taki właśnie sposób. Nazwano ją Lodową Księżniczką. Wkrótce potem archeolodzy odkryli na tych terenach grób młodego mężczyzny, który poniósł śmierć w walce po otrzymaniu mocnego ciosu w brzuch. Jego z kolei nazwano Lodowym Wojownikiem i pod takimi pięknymi imionami trafił do światowej literatury naukowej.

Na Wyspach Kanaryjskich do opróżnionych brzuchów wkładano sól i sproszkowane warzywa.

W Ekwadorze i Peru poddawano mumie działaniu wysokiej temperatury.

W Tybecie balsamowano tylko lamów stojących najwyżej w

hierarchii kapłańskiej. Ich brzuchy wypełniano substancją, w której skład wchodziła duża ilość materiałów powłokotwórczych, a potem całe ciało zawijano w jedwab nasycony tym samym specyfikiem, układano je w pozycji lotosu w pomieszczeniu wypełnionym solą i przez parę dni wdmuchiowano tam gorące powietrze, aby na powierzchni utworzyła się twarda skorupa, którą następnie pokrywano złotą folią. Tak zabezpieczone ciało dostojnika przenoszono do Sali Inkarnacji i tam umieszczano je w pozycji siedzącej na tronie między lamami z dawnych lat i wieków.

Do konserwacji ciał ludzkich stosowane były rozmaite substancje. Wśród nich znalazły się sól, miód, ocet, wino i mocny alkohol. I tak zwłoki Aleksandra Wielkiego w 323 roku p.n.e. transportowano z Babilonu do Egiptu w trumnie wypełnionej białym miodem.

W 778 roku zginął w bitwie z Saracenami słynny Roland znany z Pieśni o Rolandzie. Ponieważ był spokrewniony z władcą, jego ciało trzeba było przewieźć do Francji. Jak sobie wtedy radzono z wysoką temperaturą i ogromną odległością do przebycia której potrzeba było tygodni a nawet miesięcy? Ciało Rolanda zaszyto w worku skórzanym wypełnionym miodem. Podobno bez oznak rozkładu dotarł aż do Arles, gdzie spoczywa do dziś na miejscowym cmentarzu.

W 1444 roku zginął pod Warną król

doświadczanego wodza węgierskiego ruszył do ataku na czele niewielkiego oddziału. Wtedy właśnie janczar Kodza Chazer zranił królewskiego konia i, zanim zwierzę padło na ziemię, Turek jednym ciosem ściął głowę Władysława. Turek został nagrodzony, a głowę władcy zanurzoną w miodzie przewieziono do Bussy, gdzie po obmyciu w rzece została zatknięta na pice i obniesiona w triumfalnym pochodzie po całym mieście. Potem jako wojenna zdobycz przechowywana była w miodzie jeszcze przez wiele lat. Ciało Władysława nigdy nie odnaleziono, dlatego długo krążyły legendy, że król nie zginął, tylko postanowił zrezygnować ze wszystkiego, zamieszkał na odludziu, gdzie żył i zmarł nie rozpoznany przez nikogo.

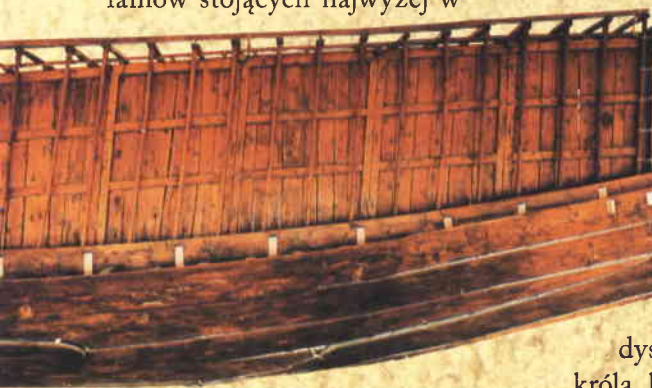
Jeśli chodzi o alkohol, to warto przypomnieć, że ciało Nelsona przewieziono z Trafalgaru do Londynu (1805) w beczce z brandy. Natomiast Byrona przetransportowano z Grecji do Anglii (1824) w kadzi z alkoholem na statku „Florida”. Zwłoki świętego Franciszka (1552) wrzucano do wapna, licząc na to, że szybciej ulegną rozkładowi. Tymczasem ciało uległo zakonserwowaniu. Jeśli chodzi o starożytnych Sumerów, Asyryjczyków, Babilończyków i Greków, to stosowali oni bardzo sub-

telny sposób balsamowania. Ciała było poddawane grom kosmetycznym polepszającym na maściach, perfumach i różnego rodzaju

tylko zabiegiem polepszającym namaszczeniu perfumami i różnymi przyprawami.

W średniowieczu a potem w renesansie rzadko balsamowano ciała.

Polski i Węgier, Władysław Warneńczyk. Naszego króla, który miał wtedy zaledwie 20 lat, poniosła fantazja i wbrew radom



Mogli sobie na to pozwolić tylko rodziny królewskie. Usługi balsamistów były bardzo drogie, a przyprawy, maści i wosk przeznaczone na ten cel kosztowały majątek. Stosowane metody przypominały trochę egipskie zwyczaje. I tak w 1135 roku angielskiego króla Henryka I przywieziono po nagłej śmierci z Francji do Londynu i tam poddano zabalsamowaniu po wyjęciu wnętrzności i wypełnieniu brzucha ziołami. Próbowano również technik polegających na owijaniu ciała albo całunem nasączonym woskiem, albo impregnowaną taśmą, żeby odciąć dostęp powietrza. Wielkiego okrycia dokonał wtedy Leonardo da Vinci (1452 – 1519), który we florenckim szpitalu przeprowadził około 50 sekcji. Wpadł wtedy na pomysł wtłaczania tętnicami płynów konserwujących, czym wyprzedził współcześnie stosowane techniki.

Mumifikowanie papieży zapoczątkowano dopiero w XIV wieku. Zwłoki przemywano wtedy wodą z ziołami, a wszystkie otwory ciała zatykano mirrą, kadzidłem i aloesem. Do gardła i do nosa wpychano aromaty i korzenie. Na końcu namaszczano twarz i ręce. Wnętrzności papieży składano w podziemiach Bazyliki Św. Piotra. Od śmierci Sykstusa V (1590) przez 200 lat były umieszczane w słojach, które kształtem przypominały relikwiarze, i składane były w jednym z rzymskich kościołów. W 1758 roku zbudowano w podziemiach tego

kościółka kaplicę przeznaczoną specjalnie na ten cel. Do dziś ciało każdego papieża poddawany jest balsamacji, chociaż metody uległy zmianie.

Teraz wprowadza się do żył środek powstrzymujący rozkład ciała. Watykan ma „na etacie” specjalistę, który jest odpowiedzialny za stan mumii wszystkich papieży.

Balsamowanie poprzez wtłaczanie do tętnic różnych preparatów zapoczątkowano w Anglii w XVIII wieku. W 1775 roku lekarz John Hunter zabalsamował zwłoki pewnej majątnej kobiety, która przed śmiercią napisała testament, zgodnie z którym mąż będzie mógł zarządzać jej majątkiem dopóty, dopóki jej ciało nie ulegnie rozkładowi. Zwłoki kobiety utrwalone metodą tętniczną spoczęły więc w trumnie ze szkła, którą ustawiono w salonie, żeby osoby pilnujące dopełnienia warunków testamentu mogły się naocznie przekonać, że wszystko jest w najlepszym porządku.

Nawet w Stanach Zjednoczonych balsamowanie zdobyło wielu zwolenników. Stało się to podczas wojny secesyjnej. Dzięki metodzie tętnicznej można było przewieźć żołnierzy poległych na dalekich polach walki w strony rodzinne i pochować ich w stanie umożliwiającym pokazanie zwłok rodzinie i znajomym.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o metodzie, opracowanej w połowie XX wieku, polegającej na zamrożeniu ciała. Chodziło tu głównie o osoby cierpiące na choroby, których wtedy nikt nie umiał wyleczyć. Ciała zamrożone tuż po śmierci mają czekać na moment, kiedy nauka będzie umiała poradzić sobie z ich problemami zdrowotnymi. W USA kilka firm zajmuje się przechowywaniem ciał zamrożonych w płynnym azocie. Ciało, umieszczone głową w dół w cylindrycznym pojemniku ze stali, zanurzone jest w ciekłym azocie w temperaturze minus 196 stopni Celsjusza. Rodzina może zaglądać do środka przez szklany wizjer. Podobno w silosach z ciekłym azo-

tem umieszczono ponad 200 osób, ale coraz częściej są oni odmrażani i poddawani kremacji. Utrzymywanie ciała w takim stanie jest niesłychanie kosztowne. Zainteresowanie losami „zamrożonych”, w miarę wymierania bliższych i dalszych krewnych, zaczęło się zmniejszać. Niektórzy z powodu kłopotów finansowych zaczęli zalegać z opłatami, co z kolei kończyło się kremacją zwłok. Firmy przechowujące „zamrożonych” zaczęły plajtować. Ponieważ zamrożenie w latach dziewięćdziesiątych kosztowało sto czterdzieści tysięcy dolarów, zaczęły powstawać firmy oferujące zamrożenie tylko mózgu – za jedyne czterdzieści tysięcy.

Uczeni coraz częściej mówią o tym, że „zamrożeni” nie mają szans na powrót do życia. Jeżeli procesu zamrażania nie rozpoczęto przed upływem dwu minut od śmierci klinicznej, zaczynająca się w tym momencie martwica tkanek staje się nieodwracalna. Większość zamrożonych z pewnością została poddana „obróbce” zbyt późno. Ale nawet ci zamrożeni w odpowiednim momencie nie mają żadnych szans, bo nigdy nie zamarzający płyn musiałby dotrzeć w ciągu tych dwóch minut do najcieńszych naczyń włosowatych. W martwym organizmie jest to niemożliwe. Ponadto woda zamarzająca w komórkach zbija się w małe grudki, które rozrywają błony komórkowe. Tak więc okrzyknięta w prasie amerykańskiej mumia na miarę XX wieku okazała się wielkim nieporozumieniem, które pochłonęło mnóstwo pieniędzy i zawiedzionych ludzkich nadziei. Od 1966 roku spoczywa w silosie z ciekłym azotem Walt Disney, twórca Myszkę Miki. Jego rodzina twierdzi, że już dawno został poddany kremacji, ale wielu ludzi w to nie wierzy. Niech więc spoczywa w spokoju, czekając na drugie życie.

Aleksandra Danecka •



Jesteśmy z Państwem już 13 lat

MIEMENTO czytasz i wiesz

A
k
t
u
a
l
n
o
ś
c
i

T
e
c
h
n
i
k
a

P
r
a
w
o

O
b
y
ć
z
a
i
e

Zaprenumeruj

MIEMENTO

Zamówienia na prenumeratę na 2010 rok
tel. 22 834 84 60 lub e-mail:
biuro@StowarzyszenieFuneralne.pl



Twój Importer Kamienia



Gwarantujemy terminowość dostaw
100% pełnowartościowy towar
Zapewniamy transport
Realizujemy indywidualne projekty
Najlepsze ceny



Wysoka jakość naszych produktów

Najbogatsza oferta nagrobków z granitów:

- indyjskich
- chińskich
- skandynawskich
- afrykańskich



Poszerz swoją ofertę! Nagrobki gotowe do montażu na cmentarzu!

ODDZIAŁY EKOPERFECT:

POMORZE

82-230 Nowy Staw

Olbródców Westerplatte 28

+48 660 635 406

+48 55 620 90 26

nowystaw@ekoperfect.pl

WIELKOPOLSKA

77-400 Złotów

Kujarska 10D

+48 600 406 612

zlotow@ekoperfect.pl

KUJAWY

87-152 Wybicz

Strażacka 4

+48 660 230 473

tel/fax +48 56 674 77 87

wybicz@ekoperfect.pl

Przyjmujemy zamówienia kontenerowe w specjalnych cenach!

ZAMÓWIENIA KONTENEROWE

+48 606 231 610

Zapraszamy do współpracy

odwiedź nas na www.EkoPerfect.pl